

Redakcja i administracja przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyim. od 14-23%
Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd.:
Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito czcionekowego „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłata miesięczna:
wynosi w miejscu w ekspedycji wynosi w miejscach 3,30, z odnośnikiem do domu 3,70, na pocztach 4,00; pod opaską do domu 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji 9,00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU - PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Ceny ogłoszeń:
za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklamy za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr. w tekście, na str. 5-6 60 gr. na str. 4-6 70 gr. na str. 3-6 80 gr. na str. 2-6 90 gr. na str. 1-6 1,10 zł. — Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Przy ogłosz. skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia zagraniczne 20% więcej. Konto czek. Bank. Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

K. Kierski.

Kult siły

Niemiec, jako typ ludzki (w znaczeniu oczywiście, duchowym, a nie fizycznym), jest czymś tak odrębnym, tak różnym od typu przeciętnego Europejczyka, że doprawdy warto jest poświęcić trochę czasu i fady, aby typ ten poznać i wedle wartości ocenić.

Przypomina mi się pewna Francuzka, która podczas wojny, na uwagę pewnego Niemca że przecież i on jest człowiekiem, rąbnęła mu prosto z mostu: „Nie, pan nie jesteś człowiekiem — pan jesteś Niemcem”.

Ale co tam zwykła Francuzka! Sto lat przed nią wielki Napoleon, chcąc wyrazić swoje uznanie dla Goethego, po rozmowie z nim powiedział: „Spodziewałem się zobaczyć Niemca, a ujrzałem człowieka”.

Ciekawe, czy ta Francuzka wiedziała o powiedzeniu Napoleona, czy też sama, z własnej obserwacji, doszła do takiego samego wniosku.

Nie przestane powtarzać, że gdyby w Europie — wśród teraźniejszych polityków i mężów stanu — było więcej znajomości duszy niemieckiej, wiedzanoby, czego się trzymać i czego się od Niemców można spodziewać. Nie pełnionoby w stosunku do nich tylu karygodnych błędów i niedorzeczności.

W dzisiejszym artykule — drugim z kolei — chcę powiedzieć słów kilka o jednej z najbardziej charakterystycznych cech duszy niemieckiej — o głęboko tkwiącym w niej **kulcie siły**.

Od zarania swych dziejów Niemcy byli bałwochwalczymi czcicielami siły. Niemiec wielbi nadewszystko siłę — nawet gdy ta odbija się na nim samym; korzy się przed siłą — chociażby to była siła jego śmiertelnego wroga; dąży sam do osiągnięcia jej wszelkimi możliwymi sposobami i w możliwie najszerszym zakresie — bo nie pojmuje samego istnienia bez siły.

Dla Niemca siła jest wszystkim. Na siłę, nie na prawo, wyrosło i opiera się jego państwo. Siła idzie u niego przed prawem. Siła wszystko tłumaczy.

Stąd te góry bezprawia i barbarzyństwa niemieckiego, które wstrząsam odrazy i oburzenia przejmowały zawsze świat kulturalny. Stąd te wszystkie zbrodni i okrucieństwa, któremi przepełnione są dzieje niemieckie i które scharbiły raz na zawsze ten naród złowrogi. Stąd Kalisz, Louvain, Malines, północna Francja, spalenie katedry w Reims, gazy trujące, wojna podwodna, zatopienie Lusitanii, niszczenie okretów szpitalnych i t. d., i t. d. Wszystko to, poza wrodzonym barbarzyństwem i okrucieństwem tych nowoczesnych Hunnów — jak ich nazwano podczas wojny — miało reprezentować przejawy siły niemieckiej. Im okrutniej i brutalniej przejawia się ta siła, tem większy respekt, tem większe uwielbienie budzi w duszy niemieckiej. Niemiec nie pojmuje tylko i dziwi się, dlaczego inni nie podziwiają jego zachwy-tów.

Ciężka, opancerzona pieśń krzyżacka — to symbol rządów niemieckich. Nikt lepiej od nas, Polaków, nie poznał tych rządów. Ale i sami Niemcy gotowi są jęczeć pod ich ciężkim brzemieniem, skoro widzą w nich uosobienie państwowej siły niemieckiej. Będą ją wtedy czcili i szanowali.

Czego atoli Niemcy zrozumieć nie mogą, to tego, jak można posiadać siłę i nie robić z niej odpowiedniego użytku, nie wyszyskiwać jej dla zniszczenia sąsiada, zagarnięcia jego ziemi lub dla innych celów podobnych. Uważają to za dowód słabości, a dla wszelkiej słabości, nawet pozorowanej, nawet obelżonej w formie wielkodusznej tolerancji, mają tylko uczucie pogardy. Dlatego źle się wybrali politycy europejscy ze stosowaniem względem Niemców taktyki ustępstw i pojednania. Miłości ich ani wdzięczności przez to sobie nie zdobędą, a tylko roz-zuchwalają się coraz bardziej. „Kto pragnął by zjednać sobie część i miłość Prusaków — pisze w jednym ze swych studiów świeżo zmarły Maciej Wierzbicki — ma tylko jedna do tego droga: musi ich bić, bić i na kolana powalić”. Sposób może trochę za energiczny, ale w stosunku do Niemców bodaj że najbardziej skutecznym.

Ten bezgraniczny kult siły pociąga za sobą dalsze, poważne konsekwencje. Według Niemców, wszystko, co słabe, nie tylko zasługuję na pogardę, ale wprost niegodne jest życia. Musi zatem zginąć, stać się łupem silniejszych. Zabór słabych — to dobre prawo silnych. Zasada ta Niemcy jednakowo stosowali w odległej przeszłości, jak i w czasach ostatnich, w życiu

A. Hitler kanclerzem Papen - wicekanclerzem i komisarzem dla Prus



Adolf Hitler.

Berlin. (Tel. wł.) W godzinach po-łudniowych przybyli do prezydenta Hindenburga razem z byłym kanclerzem von Papenem

— Adolf Hitler, dr. Hugenberg, prezydent Reichstagu, dr. Frick, Schmidt-Hannover oraz generał von Blomberg.

W kołach politycznych przypisują tej rozmowie decydujące znaczenie i oczekują rozstrzygnięcia w ciągu najbliższych godzin. (tk.)

Berlin (Tel. wł.). Prezydent Hindenburg mianował dziś o godz. 13-ej przywódcę narodowych socjalistów, Adolfa Hitlera, kanclerzem Rzeszy i zatwierdził równocześnie następującą listę gabinetu: kanclerz — Adolf Hitler,

wicekanclerz i komisarz dla Prus — von Papen,

spr. zagraniczne — von Neurath,

spr. wewnętrzne — dr. Frick,

Reichswehra — generał von Blomberg,

finanse — von Schwerin-Krosigk,

spr. gospodarcze, rolnictwo i wyżywienie — dr. Hugenberg,

ministerstwo pracy — Franc. Seldte (Stahlhelm),

pocztą i komunikacją — Eltz von Rubenach,

bez teki — prezydent Reichstagu dr. Goering,

równocześnie komisarz komunikacji lotniczej.

Dr. Goering kierować będzie równocześnie pruskim ministerstwem spraw wewnętrznych.

Ministerstwo sprawiedliwości nie zostało jeszcze obsadzone. O godzinie 17 odbędzie się przerwa posiedzenia Rady ministrów. (tk.)



Ford unieruchomił swoje zakłady.

Sto tysięcy robotników pozostało bez pracy. Fotografia nasza przedstawia wejście do słynnych zakładów Forda w Detroit. W kole: Henryk Ford.

15 delegatów sowieckiej Ukrainy aresztowano za krytykę polityki Stalina

Ryga. (Tel. wł.) W Moskwie aresztowanych zostało 15 przedstawicieli Ukrainy-sowieckiej, którzy przybyli na zjazd centralnego komitetu wykonawczego partii komunistycznej i zaprotęstowali tam przeciwko centralistycznej polityce rządu. Ataki przedstawicieli Ukraińców skierowane były bezpośrednio przeciwko Sta-

linowi, przyczem zarzucono radzie partii komunistycznej, że naruszyła konstytucję federalnej republiki Rad, pozbawiając Ukrainę autonomii. Przedstawiciele Ukrainy aresztowani zostali pod zarzutem uprawiania polityki separatystycznej. (Nw.)

6 dni wypoczynku, 1 dzień pracy Jak pracują sowieckie kolektywy rolne

Moskwa (PAT.). Na posiedzeniu CKW dłuższe przemówienie wygłosił Jakowlew, komisarz ludowy rolnictwa, zakomunikował on sensacyjne szczegóły dotyczące tegorocznego sabotażu na wsi. Mówca oświadczył że wykrywano całe organizacje b. ziemian lub zamożniejszych chłopów, którzy wstępowały do kolektywów nawet w charakterze staennych by móc uprawiać sabotaż, a następnie

doprowadzili konie do wycieńczenia. Sabotaż miał formę zorganizowaną. Minister Jakowlew wyraził się pozatem że wielu członków kolektywów nadeje się na klientów GPU. W licznych kolektywach ilość dni przerzucanych w ciągu roku nie przewyższała 50, co stworzyło tydzień na opak, t. zn. jeden dzień pracy, a 6 wypoczynku.

powzedniem, jak i w stosunkach międzynarodowych.

Uosobieniem tej zasady był dawniej rozbójniczy „Raubritter” niemiecki, mordujący ograbiający po gościach kupców bezbronnych albo niedostatecznie uzbrojonych; w now-

szych czasach „Kulturträger” niemiecki, który pod postacią kupca i przemysłowca brał świat cały w swoje posiadanie. Gdzie stała stopa niemiecka, tam już była ziemia niemiecka. „Raubritter” i „Kulturträger” — to typy specjalnie niemieckie.

Wcieleniem tej zasady w życie był po wsze czasy osławiany „Drang nach Osten” niemiecki, który tak złowrogo zaciążył na losach całej Słowiańszczyzny zachodniej. Od brzegów Łaby, poczynawszy, niszczyli Germanie ogniem i mieczem żywioł słowiański, zamieniali go w helotów, wchłaniali, zagarniali jego odwieczne siedziby. Najpierw cesarze z domu saskońskiego i ich margrabiowie, potem Krzyżacy, wreszcie Prusacy. Ci ostatni istnienie swoje zawdzięczają Polsce, a wszystko — nie wyłączając nawet swej nazwy — grabieżi i zdradzie.

Fryderyk II stworzył wielkie Prusy, Bismarck — wielkie Niemcy, Wilhelm II chciał być twórcą „Weltstaatu” niemieckiego. Na szereg lat przed wojną pangermanizm stał się wybitnie agresywnym, i to nie tylko w kierunku zdobyczy kolonialnych, lecz także w kierunku podbojów w Europie. Ten ostatni kierunek niebawem stał się dominującym. Założony w 1886 roku przez dr. Petersa „Powszechny Związek Niemiecki” (Allgemeiner Deutscher Verband) miał na celu agitację na rzecz zdobyczy kolonialnych, lecz już w 1895 roku ustąpił miejsca „Wszechniemieckiemu Związkowi” (Alldeutscher Verband), który pod przewodnictwem dr. Haasego dążył głównie do podbojów europejskich.

Propaganda ta, ciesząc się poparciem najwyższych sfer niemieckich, zaznaczyła się szeregiem broszur i książek. Już wydana w 1892 r. broszura p. t. *Ein Deutsches Weltreich* w ogólnych zarysach kreśliła plan przyszłego ustroju Europy z hegemonią rasy niemieckiej nad innymi rasami oraz z hegemonią Prus nad Niemcami. Konkretniej rozwija ją plany pangermańskie anonimowa książka, wydana w Berlinie w 1895 roku pt. *Grossdeutschland und Mitteleuropa um das Jahr 1950*. Wreszcie podczas ostatniej wojny koncepcja „Mitteleuropy” z rozszerzonymi Niemcami, a właściwie Prusami na czele, stała się hasłem bojowym całego społeczeństwa niemieckiego.

Niemcy marzyli wówczas o władztwie nad światem i zdążyli im się, że są już bliscy urzeczywistnienia swych marzeń. *Mein Vaterland muss grösser sein* — rozbrzmiewało wówczas po całych Niemczech, a ojczyznę, ziemię „odwiecznie niemiecką”, miała mieć zaimarować każda obca ziemia, którą miał zamiar wydrzeć komu innemu. I nie tylko wydrzeć ziemię, lecz równocześnie zniszczyć i wypieć lub w ostateczności wchłoniąć w siebie jej mieszkańców. „Vernichten” i „ausrotten” — były zawsze dewizami niemieckimi w zastosowaniu do innych narodowości.

Iluzjonistom zdawało się, że upiory oparte na brutalnej sile imperjalizmu niemieckiego zostały już raz na zawsze pogrzebane. Wskutek popełnionych błędów upiory te zmartwychwstały wcześniej, niżby to mogło i powinno było nastąpić. Tak, jak tysiąc lat temu, zagrażają przedewszystkiem sąsiadującym z Niemcami państwom słowiańskim. Oby kierujące temi państwami czynniki, pomne doświadczeń dziejowych, wyciągnęły z tej groźby, póki czas, wnioski właściwe!...



Czyżby ona?

Zna wszystkim kinomanom gwiazda filmowa Marlena Dietrich promieniuje w Hollywood całkiem „po męsku”. Widzimy ją w jasnoniebieskich spodniach i ciężkim welnianym rągliem w rozmowie z swoim przyjacielem.

Walne zebranie Rady Powiatowej B. B. W. R. powiatu Poznańskiego

W niedzielę, 22 bm. odbyło się walne zebranie Rady Powiatowej B. B. W. R. w sali p. Jarockiej, wypełnionej po brzegi delegatami, zaproszonymi gośćmi i przedstawicielami władz; na które przybyli: Starosta pow. p. Jerzykowski, referendarz star. pow. p. Głogowski, insp. pow. szkół p. Grabowski, naczelnik pow. urzędu skarbu, naczelnik Banku Rolnego p. Steczyński, dyrektor Kuratoriumu i wielu innych oraz posłowie z Bloku pp. Lipiński i Surzyński. Zebraniu przewodniczył prezes pow. p. dr. Szałkowski, sekretarzem p. Cierniak, jako ławnicy zasiadali z prezydium pp. Senator Sikiński i Dyr. Grabowski. — Po zagajeniu i powitaniu przedstawicieli Władz gości i delegatów, udzielono głosu p. dyr. Grabowskiemu, który wygłosił piękny referat o 70-letniej rocznicy powstania styczniowego i jego bohaterach, poczem zebrani oddali hołd zasłużonemu Weteranowi roku 1863 przez powstanie i trzykrotnym okrzykiem „Niech żyje!“. — Referat polityczny wygłosił wiceprezes Rady Wojewódzkiej p. poseł Lipiński, w którym poza różnymi zagadnieniami, uzasadnił potrzebę zmiany Konstytucji i to w takiej formie, by już drugi raz nie potrzebna było wyprawować z błota i cierpień kraj, gdyż na to Państwo sobie pozwolić nie może, a taki drugi bohater jak Marszałek Piłsudski się nie znajdzie, by się podjął takiej roli. — W swym dwugodzinnym referacie poruszał wszelkie zagadnienia życiowe związane z budżetem Państwa i najważniejszą gałęzią t. j. rolnictwem i spadkiem cen zaspokajając zebranych o pracach Rządu i Bloku i nad położeniem kraju. Na zakończenie wspominał również o niedolach budżetowych, których nie można, jak to się mówi, jednym przekreśleniem udrożyć. Następny referent p. poseł Surzyński z powodu zbliżonego tematu odstąpił od referatu a ograniczył się tylko do uzupełnienia zagadnienia bezrobocia, danymi o stopie życiowej cenach produktów rolniczych a wielkim przemysłem. Referent zaznaczył, że zrównoważenie cen kartelowych z rolniczymi musi nastąpić, a temsamem da się uregulować ciężary społeczne i bezrobocie. Na zakończenie referent zaznaczył, że w tym wypadku całe społeczeństwo musi popierać dążenia rządu, przez co ulatwi się walkę z nieuczciwością. Trzeci referat p. t. „Opłacałość warsztatów rolnych w czasach dzisiejszych“ p. Dr. St. Krzyżanowski z powodu spóźnionej pory nie został wygłoszony. Nad wygłoszeniem referatu miały wywalać się dość obszerna i rzeczowa dyskusja. Po wyczerpaniu dyskusji złożono kilka memoriałów, z których najobszerniej opracowany i poparty życiowymi przykładami wpłynął od p. hr. Brezy. Następny bardzo rzeczowy wpłynął od p. Senatora Sikińskiego w sprawie ustalenia odmiennych form świadczeń społecznych, emerytur i o zajmowanych po kilka stanowisk tak przez jedną osobę, jak i przez jedną rodzinę. Na wznieszone interwencje w sprawach podatkowych, agrarnych, rentowo-stemplowych i ratach osadników, z miejsca odpowiadali i informowali reprezentanci władz państwowych i komunalnych. — Jak wielkie było zainteresowanie obradami świadczy sam fakt, że zebranie trwało bez przerwy przez 8 godzin. Po uchwaleniu regulaminu Sądu koleżeńckiego i wyborze kandydatów na przyszły rok do Prezydium, prezes rozwiązał obrady trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Rzeczypospolitej. Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Łódzcy bombiarze z N. P. R. przed sądem.

Łódź. (Tel. wł.) Dziś (poniedziałek) o godz. 9.15 rano rozpoczął się proces przeciw łódzkim bombiarzom z N. P. R. w największej sali sądu okręgowego.

Do Warszawy przybyło wielu korespondentów z Warszawy oraz innych miast Polski.

Przybył również do Łodzi przedstawiciel Centralnego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Warszawie, które miało pewną łączność z organizacjami zawodowymi, pozostającymi pod wpływami Kuchcia.

Oskarżeni zachowują się w więzieniu spokojnie. Rozprawa nie robi na nich żadnego wrażenia.

Proces potrwa prawdopodobnie dwa dni i wyrok będzie ogłoszony dopiero w środę. (R.)

Zbrodnia antyfaszystów w Ameryce.

Filadelfia (PAT.). Pod dom Johna di Silvestro, osobistego przyjaciela Mussolini'ego i przewodniczącego stowarzyszenia „Synów Italii“ w Ameryce, podłożono bombę, której wybuch zniszczył dom całkowicie. Dzieci i żona di Silvestro wraz z jego sekretarką zostały przywalone gruzami, sam di Silvestro był nieobecny podczas wybuchu.

Z pod gruzów udało się wydobyć sekretarkę i dzieci, ciężko ranne, natomiast pani di Silvestro nie zdołano odszukać. Należy nadmienić, że di Silvestro powrócił zaledwie przed paroma dniami z Italii, gdzie przebywał wraz z całą rodziną.

Nowości ortograficzne

Głosy utyskiwania na pisownię polską nie należą do rzadkości. Jest to zupełnie zrozumiałe, bo idealnej pisowni nigdy się nie stworzy. Przyczyna tkwi z jednej strony w różnorodności wymowy poszczególnych dialektów Polski, z drugiej w konieczności uwzględnienia w pisowni odmian wyrazów. Zresztą na jakiej wymowie się oprzeć? Jeżeli na warszawskiej, to trzeba by pisać: „lyst, nogamy, cukier, długie lub kiępa, ja mogię, podnieść ta no gię“. Dlatego żadna pisownia nie dogodzi wszystkim, nie wyklucza to jednak obowiązku reformowania co pewien czas pisowni i dostosowywania jej do żywej mowy.

Ostatniej reformy zasad pisowni polskiej dokonano w 1918 roku. Wtedy to uchwalono przede wszystkim pisownię: lilja, Marja, dialekt, biec, spostrzegłszy, tym koniem — tem żrebieciem, tymi chłopami — temi kofimi, kozami. Zasady te przyjęły się powszechnie w szkole i we wszystkich szanujących się wydawnictwach. Jedynie w prasie codziennej zauważyć można do dziś dnia świadome niedbalstwo w używaniu pisowni: biec, lilji, Marji, — lilji, Maryi oraz tym koniem — tem żrebieciem. Jest to niewątpliwie przykry dowód anachronizmu, demoralizujący zbyt boleśnie młodzież szkolną.

Wykonanie uchwał z 1918 r. zleciła Polska Akademia Umiejętności prof. Łosiowi. Do opracowania tego zadania się pewnie niepojęty i niekonsekwentny. Praktyka życiowa najoptykała przy stosowaniu tych zasad na ustawiczne trudności, które pokonywać było można tylko przy pomocy słownika. Największą bolączką stanowiło dzielenie wyrazów (34 zasady) oraz pisanie łącznie lub roz-

Komisja budżetowa przyjęła w 3-em czytaniu preliminarz na rok 1933-34

Okrojenie budżetu lasów państwowych

Z Warszawy donosi (PAT.): Sejmowa komisja budżetowa dokonała w sobotę trzeciego czytania preliminarza budżetowego na rok 1933-34. W budżecie Sejmu przyjęto poprawki sprawozdawcy p. Czerlichowskiego zwiększające wydatki na bibliotekę sejmową o 2040 zł przy jednoczesnym zmniejszeniu o taką samą sumę wydatków specjalnych. W dochodach zmniejszono wpływ z hotelu państwowego o 20.000 zł. W budżecie min. rolnictwa wstawiono nowy wydatek w wysokości 200.000 zł na popieranie owczarstwa. Przy budżecie emerytur i zaopatrzenia odrzucono poprawki posła Łuckiego (Klub Ukraiński) o wstawienie 500.000 zł na emerytury osób uprawnionych na podstawie konwencji wiedeńskiej.

W budżecie przedsiębiorstw w części 12-tej min. rolnictwa przyjęto poprawki referenta, zmniejszające wydatki w dziale lasów państwowych: o 708.000 wydatki na administrację, o 125.000 zł wydatki gospodarcze, o 1.950.000 zł wydatki inwestycyjne, o 314.150 złotych wydatki różne i o 623.000 zł różne odpisy. W monopolu spirytusowym dokonano pe-

wnych przesunięć w granicach 120.000 zł, w ten sposób cały preliminarz budżetowy przyjęto w trzecim czytaniu.

Następnie komisja przystąpiła do przegłosowania rezolucji. Do preliminarza budżetowego min. skarbu przyjęto rezolucję posła Wagnera (BBWR.) w sprawie przedłużenia czasokresu trwania inwalidzkiego funduszu kredytowego do roku 1939, oraz w sprawie złagodzenia rygoru zabezpieczenia kredytowego przy udzielaniu pożyczek przez zastosowanie artykułu 27 ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim. Do budżetu min. komunikacji przyjęto rezolucję posła Welykanowicza (Klub Ukr.) w sprawie przyspieszenia budowy mostów w miejscowościach, w których zostały one zniszczone albo są niezbędne. Wreszcie do budżetu min. oświaty przyjęto rezolucję ks. posła Sydzelskiego w sprawie zwiększenia liczby alumnów we lwowskim seminarjum duch. liczby alumnów we lwowskim seminarjum duch. odrzucono. Na tem zakończono trzecie czytanie preliminarza budżetowego.

Polityka w instytucjach samopomocowych

Znamienne wyznanie endeckiego działacza

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się walne zebranie członków Bratniej Pomocy stud. Szkół Główniej Gospodarstwa Wiejskiego. Młodzież bezpartyjna poddała ostrej krytyce działalność zarządu, który pozostawał w rękach O. W. P.

Prezes ustępującego zarządu oświadczył w odpowiedzi, że cprawda Bratnia Pomoc jest organizacją gospodarczą, jednakże pozostając

przez szereg lat pod kierownictwem jednego obozu politycznego, t. j. Obozu Wielkiej Polski, musi dostosować swą działalność do polityki tego obozu (!) To charakterystyczne przyznanie politycznego charakteru organizacji samopomocowej sprawiło w rezultacie, że znaczna część uczestników zebrania opuściła je demonstracyjnie. (Ż.)

Przesilenie we Francji Deladier tworzy nowy rząd szukając porozumienia z socjalistami przy poparciu Herriota

Paryż. (PAT.) W niedzielę o godz. 16 prezydent Lebrun powierzył misję utworzenia nowego gabinetu p. Deladier, którego nazwisko wymienione zostało podczas narad prezydenta przez 18 najwybitniejszych polityków. Wszyscy oni zaznaczyli, że w obecnych warunkach jest on jedynym posiadającym największe dane do utworzenia gabinetu. Deladier przyjął propozycję prezydenta.

Ogólnie panuje przekonanie, że Deladier napotka na wielkie trudności.

Pierwszym jego krokiem będzie zaproponowanie socjalistom udziału w rządzie, podobnie, jak uczynił Paul Boncour. Przewidują, że przed udzieleniem odpowiedzi Blum zwoła nadzwyczajny kongres partii dla zasięgnięcia opinii. Ponieważ kongres ten nie zbierze się przed środą, przeto sprawa zostanie nieco opóźniona.

Jak informuje prasa, Deladier zamierza oprócz stanowiska premiera zachować o ile możliwości tekę ministra wojny.

Ministrem spraw zagranicznych zostałby nadal Paul Boncour, a J. Bonnet objąłby stanowisko ministra finansów.

Paryż. (PAT.) W toku posiedzenia grupy radykalno-społecznej większość mówców domagała się formalnego zaproponowania socjalistom udziału w rządzie, przedstawiając im określony program.

Mówcy podkreślali, że poparcie socjalistów miało dotychczas charakter niestały, co jednak zniknie z chwilą ich bezpośredniego udziału w rządzie i wzięcia na swoje barki odpowiedzialności za sytuację w kraju.

Paryż. (Tel. wł.) Według agencji Havasa Deladier utworzy gabinet składający się z samych radykałów, przyczem misja jego zyskała widoki powodzenia, ponieważ Herriot przyrzekł swe poparcie oraz udział w gabinecie. Zdaniem „Havasa“ Herriot obejmie w nowym gabinecie tekę ministra lotnictwa, gdyż tymczasem jeszcze niema zamiaru powracać na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Ministrem spr. zagr. zostałby w tym wypadku Paul Boncour. Deladier obejmie oprócz stanowiska prezydenta ministrów, jeszcze tekę ministra wojny. Finanse podzielone zostaną znowu na ministerstwo finansów i budżetu. Jeżeli te przepowiednie Havasa się sprawdzą, to nowy rząd będzie właściwie gabinetem Boncoura z Deladier jako premierem. (K.)

Angielski projekt konwencji rozbrojeniowej

Ujednolicenie organizacji armij — Pakt wzajemnej pomocy

Genewa (PAT.). Propozycja rządu angielskiego, dotyczące programu prac konferencji rozbrojeniowej, obejmują dwie części: polityczną i techniczną.

Część polityczna zawiera następujące punkty: 1) deklaracje państw europejskich o wyrzeczeniu się użycia siły dla załatwiania sporów międzynarodowych, 2) zawarcie europejskiego paktu wzajemnej

Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i nerkowe jak również i na kamień pęcherzową, na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artreizmu powinni regulować funkcję kiszki, stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa“. Zalecana przez lekarzy. 688-9

pomocy, 3) konwencja rozbrojeniowa dotyczyć będzie wszystkich państw i zastąpić część 5-tą traktatu wersalskiego, 4) konwencja będzie miała dla wszystkich sygnatariuszy ten sam czas trwania i te same przepisy co do rewizji. Równouprawnienie jakościowe będzie zrealizowane etapami. Wszystkie armie europejskie będą sprowadzone do tego samego typu, to jest we wszystkich krajach wprowadzona będzie obowiązkowa służba wojskowa zgodna z planem francuskim.

W kołach konferencji komentowany jest krytyczny fakt, że idąc po linii metod, stosowanych w ciągu ostatnich miesięcy w angielskiej polityce zagranicznej, delegacja brytyjska zakomunikowała swoje memorandum tylko delegacjom 4-ech wielkich mocarstw oraz przewodniczącemu konferencji, Hendersonowi.

Na widowni

NOWI WOJEWODOWIE.

Z Warszawy donosi (Ż.): Jak słychać, na miejsce wojewody Bieczkowiec wojewoda wileński mianowany będzie wojew. Jaszczolt. Na jego miejsce wojewodą łódzkim zostanie dyr. departamentu w min. spraw. wewn. Hauke-Nowak. Jego zaś zastępcą ma być ewentl. naczelnik Kaweck.

AMB. PATEK U MIN. BECKA.

Z Genewy donosi (J): Minister Beck konferował wczoraj czas dłuższy z przybyłym do Genewy ambasadorem Polski przy rządzie Stanów Zjednoczonych, p. Stanisławem Patkiem, który dziś opuszcza Genewę.

Po południu min. Beck przyjął na dłuższej konferencji szefa delegacji sowieckiej na konferencję rozbrojeniową, Borysa Steina.

ODCZYT B. MINISTRA KWIATKOWSKIEGO. Z Warszawy telefonuje (Z): B. min. przem. i handlu inż. Kwiatkowski wygłosił wczoraj wauli Uniw. Warszawskiego odczyt p. t. „Bałtycka orientacja Polski“. Odczyt zgromadził liczną publiczność, m. in. obecni byli min. Zarzycki i Schaezel oraz szereg osób ze świata politycznego, parlamentarnego i naukowego.

KODYFIKACJA PRAWA CYWILNEGO.

Z Warszawy donosi (Z): Komisja kodyfikacyjna, która pracuje obecnie nad jednolitem polskim ustawodawstwem cywilnym, wykończyła bieżący projekt o zobowiązaniach oraz projekt prawa handlowego. Oba projekty dostosowane są do obecnych potrzeb życia gospodarczego. Będą one wkrótce złożone w ministerstwie sprawiedliwości.

POS. ŁUKASIEWICZ W MOSKWIE.

Z Moskwy donosi (PAT.): Nowomianowany poseł Rzpłitel w Moskwie, p. Łukasiewicz przybył tu i został w niedzielę przyjęty przez komisarzy ludowego spraw zagr. Litwinowa oraz złożył wizytę jego zastępcom: Krasinowi i Karachanowi i członkom kolegium Komisarzy spraw zagranicznych Stomoniakowi.

Metody...

Lwów. (Tel. wł.) W sobotę późnym wieczorem wybito kilka szyb w administracji „Słowa Polskiego“. Poza to wybito szyby w prywatnym mieszkaniu prof. uniwersytetu dr. Czernego, który przed kilku dniami został napadnięty w gmachu uniwersyteckim przez studentów endeckich w związku z jego przemówieniem na sejmowej komisji oświatowej, jako rzeczoznawcy w sprawie autonomii uniwersyteckiej.

Warszawa. (Tel. wł.) W nocy z soboty na niedzielę nieznanymi sprawcy wybili szyby w mieszkaniu prywatnym wiceprokuratora od spraw prasowych Sieroszewskiego, swym znakomitego pisarza. Według wszelkiego prawdopodobieństwa żakowskiego tego wybruku dopuścili się członkowie O. W. P. w związku z zawieszeniem wydawnictwa „Zielona Wstęga“. (Ż.)

jasno, bo dotąd mało kto się orientował, jak w po szczególnym wypadku postąpić. Uregulowano też sprawę pisania partykuły to, zaimka co: cprawda cogsorzą, cowiecjej dalej jak: jaknajlepszy, jaknajprędzej.

Trudno zresztą na tem miejscu podnieść wszystkie zalety lub ewentualne usterki nowego wydania; np. można mieć żal spowodu strusiej polityki w sprawie dopełniacza liczby mnogiej rzeczowników typu: nadzieja, szyć, lub złodziej, rodzaj co pominięto w przepiach (na str. 14 i 15) z ogromną szkoda dla dobra sprawy, choć w Słowniku znalazłomy formy: lokajów i lokai. Najlepiej samemu nabyć Pisownię, której cena jest stosunkowo bardzo niska, i wszystkim szczegółom się przyjrzeć.

Rzecz prosta że nie można wymagać, aby się wszyscy obecnie przeuczali ortografii: Zasadniczych przepisów przecież nie zmieniono, więc do rośli mogą chyba nadal używać dotychczasowej ortografii. Natomiast obowiązek przyswojenia sobie nowych zasad, które wprowadzają tyle ułatwień, spada bezwzględnie na nauczycielstwo oraz zecerów i korektorów drukarskich.

Dr. Adam Tomaszewski.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych — z Pacu Włności 18. W Salonie Tow. Przyj. Sztuk Pięknych jest obecnie wystawa kolekcji nortretów, motywów z Paryża i widoków z nad morza polskiego Wandy Chelmońskiej i pejzażów tatrzańskich Rafała Małczewskiego. Obok tego wystawa bieżąca, w której udział biorą: Batycki, Ossecki i Sanok. — Rzeźbę reprezentuje Marcin Rożek. — Salon otwarty w dniu powszednie od godz. 10—15 w niedzielę i święta od godz. 11—15. Bilet wstępu 1 zł, żniżkowy 50 gr.



WOJEWODA BECZKOWICZ POSŁEM R. P. W RYDŹE
Dotychczasowy wojewoda wileński p. Zygmunt Beczkowicz mianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym R. P. przy rządzie Republiki Łotewskiej.
Na zdjęciu naszym podajemy podobiznę p. ministra Beczkowicza.

P.K.P. obe'mą eksploatację magistrali węglowej.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie mają zapadć ostateczne decyzje co do rozpoczęcia eksploatacji kolei Śląsk — Gdynia. W pertraktacjach ze stroną francuską zarysowała się podobna możliwość prowizorycznego podjęcia eksploatacji tej linii przez Polskie Koleje Państwowe. Prowizorium to trwało by do końca 1933 r. W tym czasie załatwiona byłaby sprawa nabycia przez T-wo Francusko-Polskie taboru kolejowego. (Z.)

Bojowy program de Valery

Londyn. (Tel. wł.) Premier irlandzki, de Valera, ogłosił w sobotę, po stwierdzeniu swego ostatecznego zwycięstwa w wyborach, odezwę, w której między innymi oświadczył:

„Polityka ustawodawcza Irlandji została obecnie zapewniona. Zmarli, którzy polegli za Irlandję, będą duchem obecni przy przeprowadzaniu naszego programu. Politycznym celem naszym jest zupełna niepodległość. Połączenie północnej i południowej Irlandji jest warunkiem wstępnym trwałego pokoju między Anglią i Irlandją.

W dalszym ciągu odezwę zapowiada de Valera, że trybuty, płacone dotychczas Anglii i składane tymczasowo na między-koncie, zużyte zostaną na potrzeby budżetowe Irlandji.

Zyczeniem narodu i rządu irlandzkiego jest utrzymanie przyjacielskich stosunków z Anglią.

W dalszym ciągu zapowiada de Valera reformę senatu, który składać się będzie tylko z 35 członków. Także liczba deputowanych ma być zmniejszona. Co do polityki gospodarczej oświadczył de Valera, że rząd starać się będzie o przeprowadzenie decentralizacji. (Ar.)

Cała rada miejska aresztowana

w miasteczku hiszpańskim.

Paryż. (Tel. wł.) Na polecenie władz hiszpańskich aresztowano burmistrza oraz wszystkich radnych miasta Nogales. Aresztowanie „ojców miasta” nastąpiło z powodu ich niezwykłej obywatelskości. Stwierdzono mianowicie, że celem uchylenia się od odpowiedzialności za rozwiązanie pewnych trudnych problemów społecznych, radni — jeden po drugim — udzielali sobie nawzajem urlopów, zdając swe obowiązki na niższych urzędników. (K.)

Wacław Berent laureatem nagrody literackiej

Jury nagrody literackiej ministerstwa W. R. i O. P. na niedzielnym posiedzeniu przyznało 6 głosami przeciwko jednemu nagrodę za rok 1932 Wacławowi Berentowi za utwór powieściowy p. t. „Wywłaszczenie muz”. Nagroda wynosi 10 tysięcy złotych.

Skład jury był następujący: nacelnik wydziału sztuki min. W. R. i O. P. Władysław Zawistowski, Leopold Staff i Piotr Chojnowski — jako delegaci ministerstwa — Juliusz Kaden-Bandrowski z ramienia Związku Zawodowego Literatów, Kazimierz Wierzyński z ramienia Polskiego Klubu Literackiego (nen-club), Stanisław Szpotński — delegat Zw. Autorów Dramatycznych i Wacław Grubiński — delegat Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy. Przewodniczył posiedzeniu Leopold Staff, sekretarował Kazimierz Wierzyński.

Decyzja jury podlega zatwierdzeniu p. ministra W. R. i O. P.

Jak się dowiadujemy kontrkandydatami do nagrody byli prof. Tadeusz Zieliński, Boy-Zeleński i Maria Dąbrowska.

Nagrodzony utwór drukowany był w latach 1930—31 w „Pamiętniku Warszawskim” i „Tygodniku Ilustrowanym”. Dotychczas w formie książkowej nie ukazał się.

Nagrody literackie min. W. R. i O. P. otrzymali począwszy od r. 1925: Stefan Żeromski (1925), Kornel Makuszyński (1926), Leopold Staff (1927), Juliusz Kaden-Bandrowski (1928), Ferdynand Goetel (1929), Jerzy Szanawski (1930), Karol Hubert Rostworowski (1931).

Episkopat grecko-katolicki gwałci konkordat

„Il. Kurjer Codz.” donosi ze Lwowa. Ostatni numer „Głosu Polskiego”, wychodzącego w Tarnopolu, drukuje list grecko-katolickiego parocha w Mikulińcach do proboszcza rzymsko-katolickiego w sprawie poniechania w b. r. tradycji wspólnego obchodzenia procesji polskich i ruskich w święto Jordana.

List brzmi: „Bez żadnej mojej ingerencji i porozumienia przyszło wczoraj rozporządzenie od mojego ordynariatu, aby wobec różnych nastrojów ludzi obchodzić Jordan bez oficjalnego udziału księży łacińskiego obrządku. Ze stanowiska duszpasterskiego sprawa dla mnie dość przykra, wobec tak dawnej tradycji, święce jednak rozporządzenie mojej władzy duchownej tembardziej, że jest wyrażenie „pod kanonicznym posłuszeństwem” i czuję się wobec jakiegobądź zapatrywania czy to moich parafian, czy to postronnych nieodpowiedzialny”.

List duchownego gr.-katolickiego oświeśla metody, jakimi posługuje się ordynariat gr.-katolicki, celem stałego podburzania ludności i zerwania wszystkich węzłów tradycyjnego dobrego współżycia pomiędzy ludnością polską a ukraińską na terenie Małopolski wschodniej.

Dzieje się to wbrew życzeniu ludności i pewnej części duchownych gr.-katolickich, których ordynariat zmusza przemocą do stosowania w pracy duszpasterskiej metod podobnych ludzaco do sposobu pracy bojówek U. O. N., nadużywając rygoru „kanonicznego posłuszeństwa”.

Wobec całkiem jawnych dowodów działalności ordynariatu gr.-kat., wymierzonej na szkodę państwa bo podburzającej jedną część ludności państwa przeciw drugiej, wyłania się konieczność energicznej interwencji rządu przeciw metodom episkopatu gr. katolickiego, będących w jaskrawej sprzeczności z konkordatem.



KRÓL DUNSKI CHRISTIAN KONNO NA ULICACH KO ENHAGI.
Król duński Christian cieszący się olbrzymią popularnością wśród swoich poddanych, odbywa codziennie konną przejażdżkę po ulicach Kopenhagi.

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE”

Dziś, w poniedziałek dnia 31-go stycznia b. r. ATRAKCYJNA PREMIERA:
Przepiękne arcydzieło filmowe — Reżyser: Augusto Genina niezapomniany twórca filmu „Miasto Miłości”

Dama w Smokingu

W rolach głównych: Carmen Bon — Armand Barnard — André Dubosc

Rekordowy sukces wszystkich ekranów!

Prześliczna treść!

Bogata wystawa!

Koncertowa gra artystów!

Humor, werwa, sentyment!

Młodość miłość, awantura!

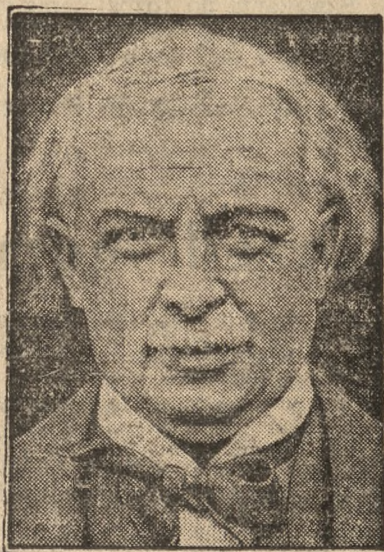
„Słońce” dla wszystkich!!!

693

Wszystcy do „Słońca”!!!

Karjera nieuka i intrygantka

70-lecie urodzin Lloyd George'a



Lloyd George ukończył 70 lat swego istotnie niezwykłego żywota, a prasa całego świata nie szczędzi mu, uszczypliwych przeważnie, życiorysów i charakterystycznych często anegdot. Zna go cała kula ziemiska, lecz opinia powszechna, nawet angielska, odnosi się do niego z niechętną rezerwą, bo, jak twierdzi znany pisarz rosyjski Aldanow — „prawie wszystkie podstawowe czyny jego kariery można tłumaczyć ujemnie”. Nikt przecie inny tylko on udzielił pierwszy absolucji moskiewskiemu rządowi bolszewickiemu „dla dobra handlu”, twierdząc, że „handlować można z ludożercami”, a i my mielibyśmy nie mało „konceptów” jego posunięć dyplomatycznych do zarzucenia.

Wiadomo jednak — do anegdot:

Przy absolutnym braku wiedzy książkowej ma Lloyd George język ostry i dowcip bystry.

W 1917 roku odwiedził Stany Zjednoczone w celach propagandy i znalazł się pewnego razu na zebraniu z przeważającą liczbą germanofilów. Gdy skończył swoje przemówienie, wstał jakiś jegomość, mówiąc:

— Panowie, kogośmy właściwie słuchali, kogo przysłano nam z Anglii?... Przecież ten szanowny orator jest synem drobnego handlarza, włóczęgi. Znałem osobiście jego ojca, który włóczył się po drogach ze swoim osłem, zaprzężonym do czerwonego wózka.

Audytorjumbuchnęło śmiechem, a Lloyd George wstał i z radosnym wyrazem twarzy odparł:

— Dżentelmeni, on ma rację. Ja również osobiście pamiętam i osła i czerwony wózek mojego ojca. Wózek jako pamiętkę po ojcu chowam do obecnej chwili w mojej wozowni...

W tem miejscu Lloyd George wyciągnął rękę w stronę przeciwnika, mówiąc:

— Ale gdzie się podział osioł aż do dzisiejszego dnia nie wiedziałem.

Znowu śmiech, lecz tym razem skierowany w drugą stronę.

Opowiadają, że pewnego razu Lloyd George przechodził wraz z Briandem przez plac Zgody w Paryżu obok pokrytego jeszcze kirem pomnika Strassburga. Ścisnął więc mocno rękę Brianda, mówiąc:

— Drogi przyjacielu, nie możesz sobie wyobrazić mojego smutku na widok tego pomnika...

Briand z kolei uściśnął rękę Lloyd George'a, który tak mówił w dalszym ciągu:

— Proszę jednak pamiętać, że jeżeli do naszem zwycięstwem ujrze na placu Berlina żalobny pomnik miast pochwyconych gwałtem przez Francję, to mój wówczas smutek dorówna dzisiejszemu.

Lecz i Briand nie schował słowa w kieszeni.

— Drogi przyjacielu — odparł zmarły dziś premier francuski — niech pan się nauczy władze sobą. Zdarzyć się może, iż zobaczy pan kiedyś w Berlinie żalobny pomnik kolonii niemieckich, które Anglia odbierze od Niemiec po wojnie. Byłoby niedobrze, gdybyś pan na widok tego pomnika również się rozplakał.

Na jednym z zebrani wyborczych, ktoś z jego przeciwników politycznych wykrzyknął:

— Lepiej dam głos mój za diabłem, aniżeli za panem, mister Lloyd George!

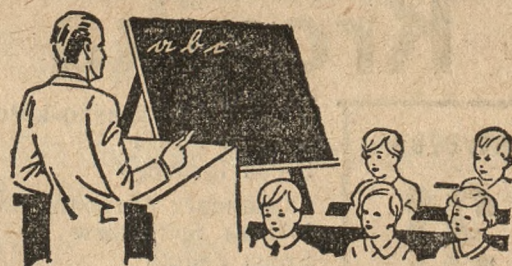
Rozległy się śmiechy, ale Lloyd George nie stracił kontensu.

— Znam pańskie polityczne sympatie — odparł. — Ale jeżeli diabeł swojej kandydatury nie postawi, to może pan jednak odda swój głos za mną.

Lloyd George został naturalnie wybrany.

Jakiś dowcipniś t-ek zdefiniował coraz mniej liczną angielską partię liberalną:

— Wkrótce całej frakcji liberalnej w parlamencie będzie można dać nazwę: — „Lloyd George i jego spadkobiercy”.



Wychowanie dzieci, a Emulsja Tranowa Scott & Bowne

Często u dzieci niedomagania cielesne są przyczyną złych postępów w nauce. Dajcie swym dzieciom Emulsję Tranową Scott & Bowne, która zawiera substancję, potrzebną dla rozwoju organizmu dziecięcego, a mianowicie witaminy i fosfor, a już po kilku tygodniach zauważycie, że dzieci wasze będą znów weselsze, pilniejsze, a przede wszystkim zdrowe. Żądajcie wyraźnie Tranowej

Emulsji firmy Scott & Bowne

Normalna Flaszka . . . zł 3.—

Duża podwójna Flaszka „ 4.50

621

Jak wiadomo członkami Izby gmin oprócz Lloyd George'a są jego syn i córka.

O zmarłym Briandzie mówiono, że niczego nie umie, ale wszystko poimuje. Clemenceau kiedyś o nim zauważył, że byłby on największym nieukiem wśród mężów stanu, gdyby nie było na świecie Lloyd George'a.

Jeden z współpracowników B. angielskiego premiera w chwili rozdrażnienia, powiedział:

— Przypuszczam, że mister Lloyd George umie czytać. W każdym jednak razie nigdy tego nie czyni.

ed. p.

„Berlin jest czerwony”

Manifestacja 200.000 lewicowców w Berlinie.

Berlin (PAT.). W Lustgartenie odbyła się w niedzielę olbrzymia manifestacja, urządzona przez partię soc.-dem. pod hasłem „Berlin jest czerwony”. Manifestacja, będąca odpowiedzią na demonstrację hitlerowców z przed tygodnia zgromadziła około 200.000 uczestników. Defilada, w której wzięły udział organizacje robotnicze i oddziały republikańskiego Reichsbanneru oraz Żelaznego Frontu ze sztabami i orkiestrami trwała kilka godzin.

Do zgromadzonych tłumów wygłosili przemówienie członkowie przywódcy soc.-dem. f. i. pos. Kuenstler, który wzywał do utworzenia solidarnego frontu robotniczego, który mógłby w decydującej chwili naprawić błędy, popełnione w czasie przewrotu w r. 1918. Przemarsz manifestantów odbył się w spokoju. Policja aresztowała grupę, złożoną z kilkunastu agitatorów komunistycznych, którzy usiłowali wywołać zajścia uliczne. W czasie powrotu z manifestacji jeden z uczestników zmarł na udar serca.

Proces Gorgonowej w Krakowie

rozpocznie się w dniu 3 marca.

Kraków (PAT.). W sobotę wyznaczony został ostateczny termin sprawy Gorgonowej, mianowicie na dzień 3 marca b. r. Kancelaria sądu zajęła się już rozsyłaniem wezwań na rozprawę.

„Biała trucizna”

(Wytw. „Sztuka”; reż. I. Niemirski; Kino Apollo).

Ten „wstrząsający” dramat jest zupełnie papierowy... Nawet Jaracz nie zdołał go uratować. Tragedia figuerek w „Białej truciznie” wisi w powietrzu, nie porusza niczem widzowi. W momentach, które powinnyby najbardziej wzruszać — słychać śmiech na widowni.

Powiedzmy otwarcie, że zawinił reżyser, który wogóle nie rozumie istoty filmu. Obraz przypomina widowisko marionetek — brak w nim zupełnie ruchu i tempa. Ot, schodzą się w ciasnym kacie figuarki, gadają, gestykulują, a nieruchawy obiektyw psuje setki metrów taśmy. — Reżyser nie potrafił nawet z dobrych aktorów wykrzesać bezpośredniości wyrazu. Nie opanował najprymitywniejszych zasad montażu. Stąd nieznośne dłużyzny i monotonia.

Najlepszy jest bezsprzecznie Maszyński, bawiący widownię swym naturalnym, pełnym swobody, humorem. Jaracz, „jako taki”, rzecz prosta, doskonały, ale wtłoczony w naiwne sytuacje, wygląda żałośnie. — Jedyń plus — to nieco lepsza niż dotąd technika dźwiękowa. (r.)

Wskazówki o właściwym leczeniu nóg

podane są w sposób godny uwagi w książce D-ra M. L. Catrin. Każdy bowiem, stosując się do nich, ochroni swe zdrowie przed wieloma nieprzyjemnymi następstwami, których zazwyczaj nabawiamy się przez niedbalstwo. W broszurze swej, Dr. Catrin, z wielką znajomością uczoności, opisuje choroby i uzdrawiające działanie tleniu, przyspieszającego obieg krwi. Zbawienie to działanie otrzymujemy przez systematyczne stosowanie powszechnie znanej kąpieli nożnej z Saltrat Rodell, skutecznej przy wielu dolegliwościach jak odciśki, stwardnienia, zapalenia odmrożeń, nieprzyjemne pocenie się nóg, spuchlizna, nabrzmienie żył itd. Dezynfekcyjne właściwości środka Saltrat Rodell, który zmiesza najtwardszą nawet wodę, pozwalają na używanie go także w wielu innych wypadkach, jak do wody do golenia, przy higienicznych zabiegach u kobiet i t. d. Autor ze szczególnym naciskiem opisuje w jakim stopniu zdrowie człowieka i jego samopoczucie uzależnione jest od właściwego pielęgnowania nóg, stosowanego natychmiast, gdy się poczuje jakąś dolegliwość.

Ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie wzbudza obecnie kwestia higieny, szerokie rzesze publiczności będą niewątpliwie wdzięczne za wskazówki i rady zdrowotne, zawarte w tej pożytecznej książce. Przedstawiciel na Polskę (L. Nasierowski, Warszawa, Kaliska 9) dokładnie informuje czytelnika, gdzie omawiana książka otrzymuje się bezpłatnie.

Kronika

styczeń

31

wtorek

Kalendarz rzymsko-katolicki
Wtorek Piotra
Środa Ignacego

Kalendarz słowiański
Wtorek Spigotniew
Środa Zegota

Słońce: wschód 7,19
zachód 16,19
Księżyc: wschód 9,27
zachód 23,47

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś o godz. 7 rano temp. powietrza niska —5° C. pochmurno. Wiatr poł.-wschodni. Ciśnienie atmosferyczne niskie, 749 mm. — W ub. dobie temp. powietrza najwyższa —2° C. najniższa —4° C. — Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano poziom Warty + 37 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dzisiaj — poniedziałek.

18,00 — Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości u p. Jarockiej, Masztalarska 8a.

19,00 — Sekcja Szybowa Pań w gmachu Dyrekcji P. K. P. Wały Zygmunt Starożyński (pokój 233).

19,30 — Zw. Zawod. Pracowników Kup., Przem., Bankowych i Biurowych, walne zebranie w sali Król. Jadwigi Aleje Marcinkowskiego 1.

18,00 — Kl. Sport. „Surma” — walne zebranie w sali posiedzeń Rady Miejskiej, Ratusz.

19,30 — Tow. Powstańców i Wojaków (św. Łazarz-Górczyn) walne zebr. w rest. ul. Focha 81.

Jutro — wtorek.

16,00 — Izba Przemysłowa — Handlowa, zebranie plenarne.

20,00 — Pozn. Koło Związku Bibliotekarzy Polskich, w Bibliotece Uniwersyteckiej.

20,00 — Koło Seniorów S. M. P. (św. Wojciech), walne zebranie w „Ognisku”.

20,00 — Tow. Młodych Przemysłowców (szewcy) w Domu Rzemieślniczym.

ZABAWY:

1 lutego — wieczorek karnawałowy Gromady starsz. harc. im. Chrobrego, w lok. Zw. Oficerów Rez. Stary Rynek 80/82. Początek o godz. 20.

1 lutego — Polski Biały Krzyż u Dobskiego, o godz. 22

2 lutego — bal „Bratniej Pomocy” Szkoły Muzycznej im. Szopena, w Białej Sali „Bazaru”. Początek o godz. 20

2 lutego — Zabawa taneczna Tow. Marynarzy Rezerwy u p. Jarockiej, Masztalarska 8a. Początek o godz. 18.

2 lutego — Wieczorek karnawałowy Akademickiego Koła Płoczan, Radomskich i Wiejuniów, w „Adrii”.

4 lutego — Wielka zabawa karnawałowa Zw. Powstańców i Wojaków im. Marsz. Piłsudskiego, w Kasyne Oficerskiej D. O. K. VII. pl. Działowy 2. Początek o godz. 20-tej.

4 lutego — Wieczór towarzyski z tańcami, zorganizowany przez Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w rest. hotelu „Polonia”. Początek o godz. 21.

5 lutego — wieczorek towarzyski „Kola b. słuchaczy Uniwersytetu Ludowego na m. Poznań” w kawiarni Fangra, al. Marcinkowskiego. Początek o godz. 17.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

TEATR POLSKI.

Poniedziałek — „Dama w jedwabach”.

Wtorek — „Śluby panieńskie”.

TEATR NOWY.

Dziś — „Szukam prawdy”.

Wtorek — „Szukam prawdy”.

KOMEDJA MUZYCZNA.

Dziś — „Spotkały się dwie Marysie”.

Wtorek — „Jim i Jill”.

TEATR NARODOWY.

Poniedziałek godz. 20 — Zbyszko — „Ogniem i Mieczem”.

Czwartek godz. 15 — „Złotowłosa Marysia” — Bajka dla dzieci.

Czwartek godz. 17 — „Złotowłosa Marysia” — Bajka dla dzieci.

W KINACH.

APOLLO — „Biała trzcina”.

AURORA — „W krainie ludożerców”.

COLLOSSEUM — „Światła Wielkiego Miasta” — Charlie Chaplin’em.

CORSO — „Pat i Patachon w opałach”.

MEKOPOLIS — „Nemita kwiat z Hawanny”.

MUZA — „Złota Lilja” z Billie Dove

ODEON — „Pod Kuratela”.

OAZA — „Księżna Łowicka”.

ORZEL — „Wawóz zaginionych ludzi”.

RENAISSANCE — „Tajemnica pięciu kluczy” — Carlo Aldini.

ROXY — „Trzej przyjaciele”.

SEANCE — „Dama w smokingu”.

SPINKS — „Powrót do życia” — Jane’i Gaynor.

TECZA — „Na Sybir”.

WILSON — „Pokusy Europy”.

Uroczystości papieskie w Poznaniu

W związku z uroczystościami z racji 11-lecia rządów J. Świątobliwości Papieża Piusa XI odbędzie się pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Augusta Hłonda — w niedzielę, 12 lutego o godz. 17-ej w Auli Uniwersytetu Poznańskiego, Wały Wazów 26 uroczystościowy odczyt p. prof. dr. Sajdaka, prorektora U. P., poprzedzony przemówieniem J. Em. Ks. Kardynała Prymasa, z udziałem: „Chóru katedralnego” pod dyr. Msgr. dr. Gieburowskiego oraz p. prof. Józefa Pawlaka, organisty katedralnego.

Przedprzedaż biletów w cenie: 1.50, 0.95 i 0.45 zł (plus podatek na Czerwony Krzyż i bezrobocie) w księg. św. Wojciecha przy pl. Wolności 1.

W biurze Archidiec. Ligi Katolickiej — Al. Marcinkowskiego 22 III ptr., pok. 65 nabyć można jako miłą pamiątkę — portret Ojca św. format 30 x 40, cena 1.50, również pocztówek z fotografią Ojca św. — cena 10 groszy.

Uznanie P. Wojewody dla policji

za jej akcję na rzecz bezrobotnych.

Niejednokrotnie pisaliśmy z wielkim uznaniem o ofiarnej akcji naszej Policji Państwowej w celu niesienia pomocy dla bezrobotnych.

Otwarcie wystawy pamiątek powstania 1863 r. nastąpiło w dniu wczorajszym

W dniu wczorajszym otwarta została wystawa pamiątek powstania 1863 r., urządzona staraniem Zarządu Wojewódzkiego Legii Inwalidów Wojsk Polskich ze zbiorów i przy bardzo wydanej osobistej pomocy p. Stanisława Latanowicza. Na wstępie uroczystości prezes Zarządu Wojewódzkiego Legii Inwalidów Wojsk Polskich p. nacz. Witek zwrócił się do zebranych, określając w krótkich słowach charakter wystawy i zwracając uwagę zebranych na fakt, że wystawa pamiątek powstania jest ukoronowaniem szeregu uroczystości, związanych z rocznicą 70-lecia powstania 1863 r.

Następnie dowódca O. K. VII gen. Frank, dokonał aktu otwarcia wystawy. Wystawa mieści się w dwóch dużych salach lokalu Legii Inwalidów W. P., Skarbowa 16 i zawiera szereg bardzo ciekawych eksponatów. A więc widzimy dokumenty, ilustrujące chwile poprzedzające powstanie: fotografie manifestacji, napadów Moskali w 1861/62, odezwy powstańcze, gazety polskie z r. 1861/63. Mapy etnograficzne i geograficzne Królestwa współczesne powstaniu. Widzimy szereg portretów i fotografii ludzi bardzo zasłużonych w Powstaniu: Więc: Deckert, Feliński, Langiewicz, Lelwel, Niegołowski i inni. Następnie 52 rycin, ilustrujące bohaterskie walki powstańcze. 16 rycin karykatur i alegorii. Kilkadziesiąt obrazów Artura Grottera o pięknej, tragicznej treści powstańczej. A więc pełne bezsilnej rozpacz „Spustosze-

nie”. I bardzo smutny „Duch”. I bohaterska „Obrońca dworu”. I szereg innych. Zkolej oglądamy odczytne i drukowane pisma Rządu Narodowego Wreszcie literatura autorów polskich i obcych.

Na otwarciu wystawy obecnych było przeszło 200 osób. M. in. widzieliśmy pp.: Wicewojewodę poznańskiego St. Kauckiego, prezesa Izby Skarbowej p. Światłowski, prezesa Dyr. Poczty i Telegr. Maciejewskiego, zast. Starosty Krajowego Kajsiewicz, naczelnika dr. Walickiego, insp. Pol. Państwowej Sawickiego, wicedyrektora K. P. Wład. Krzyżanowskiego, dyrektora muzeum dr. Paźderskiego i licznie zebranych przedstawicieli władz, urzędów świata naukowego, związków, prasy itp.

Rozrzucający był widok trzech weteranów, sędziwych uczestników powstania 1863 r., którzy wzruszeni podchodzili do wystawionych pamiątek powstańczych, znajdując w pożółkłych papierach swoje nazwiska i dobrze znane obrazy ich bohaterskiej młodości.

Następnie odbyły się wspólne fotografie, poczem szereg osobistości z zaproszonymi weteranami na czele udał się na obiad do „Bazaru”.

Ze wszech miar godna obejrzenia wystawa potrwa tylko tydzień, więc gorąco polecamy jej zwiedzenie. Zwiadać ją można codziennie od godz. 10—13 i 15—18 Wstęp bezpłatny.

Zarządowi Wojewódzkiemu Legii Inwalidów należą się słowa uznania za urządzenie pięknej i pożytecznej wystawy. (mz.)

Rozprawa sądu doraźnego przeciw Musielakowi rozpoczyna się w dniu jutrzejszym

Jak już donosiliśmy, w dniu jutrzejszym przed Sądem Okręgowym rozpocznie się proces w trybie postępowania doraźnego przeciw Edmundowi Musielakowi, oskarżonemu o to, że dnia 9 stycznia r. b. o godz. 4 rano na ul. Podhalańskiej zatrzymał przez posterunkowego P. P. Kosteckiego, wystrzelił dwa razy w kierunku posterunku, z zamiarem zabicia go. Na szczęście kule nie trafiły post. Kosteckiego.

Całe zajście miało przebieg następujący:

Krytycznej nocy post. Kostecki patrolował okolicę Sołacza. Około godz. 4 rano wszedł na ul. Podhalańską i w pewnym momencie spostrzegł, że koło furty willi nr. 3 na ul. Podhalańskiej, manipuluje trzech podejrzanych sobników.

— Co tu robicie?

Na tak proste zapytanie posterunkowego jeden z osobników odpowiedział, że odprowadził pewną kobietę lekkich obyczajów. Odpowiedź ta wydała się posterunkowemu mocno podejrzana, temwięcej, że w oknach willi nie było światła.

Nagle policjant zauważył, że jeden z osobników, jak się okazało później, Jankowski, cofał się chodnikiem w kierunku miasta. Musielak zaś rzucił się w bok jezdni. Równocześnie Brzóska podbiegł do niego.

— Stać! — krzyknął policjant.

W tej chwili napastnicy wydobyli broń, kierując ją ku posterunkowemu. Nie namyślając się wiele, post. Kostecki chwycił lewą ręką za broń wydobytą przez Brzóska. Bandyta, zachęcony przez towarzyszy, aby odbezpieczyć broń wyrwał rękę. Wówczas policjant, nie czekając aż Brzóska doń wystrze-

li, sam celnym strzałem położył go trupem na miejscu.

Na widok padającego towarzysza Musielak obiegł 8 mtr i z tej odległości wystrzelił w stronę posterunkowego, jednakże chybiając. Kule przebiły oparzenie willi i utkwiły w ziemi. Między opryszkami a posterunkowym wywiązała się strzelanina.

Zabity Brzóska okazał się znanym na terenie Poznania włamywaczem. Znalezione przy nim brzoźny marki „Bayert”, nabyty 7 kulami.

Dochodzenia dalsze doprowadziły do ujęcia obu współwinników zabitego, którymi okazali się Edmund Musielak, wielokrotnie karany przestępca i Józef Jankowski.

Nocy krytycznej oskarżony Musielak wraz z Brzóska bawili do godz. 24 w mieszkaniu Józefa Jankowskiego. Musielak wówczas zaproponował towarzyszy. By razem z nim wyszli na kradzież. Oskarżony posiadał brzoźny skradziony poprzednio w mieszkaniu insp. Ziembry. Początkowo zamierzali udać się na Łazarz, jednak zmienili projekt i pospieszyli na Sołacz.

Na Sołacz oskarżony usiłował włamać się do jednej z will, lecz został spłoszony ujadaniem psa. Wówczas zaczęli wytrychem otwierać brame sąsiedniej willi. W tym czasie nadszedł post. Kostecki i rozegrała się scena wyżej opisana. Oskarżony przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa.

Rozprawa wzbudziła ogromne zainteresowanie. Przewodniczyć jej będzie wiceprezes S. O. p. Sosński. Oskarża podprokurator Hrabyk.

8 lat więzienia za ojcobójstwo

Przed Sądem Apelacyjnym toczyła się dziś sprawa Sylwestra Walczaka, oskarżonego o umyślne zabicie swego ojca, ś. p. Franciszka w lesie pod Gorzewem pow. wągrowieckiego w czasie ścinania drzewa. Pomiedzy ojcem a synem panowały stosunki wrogie. Oskarżony przez Sad Okręgowy skazany był na 10 lat ciężkiego więzienia. Sad Apelacyjny karę powiększył do 12 lat ciężkiego więzienia. Oskarżony odwołał się do Sadu Naj-

wyższego, który wyrok uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania.

W dniu dzisiejszym Sad pod przewodnictwem p. sędziego Świąkopa po rozpatrzeniu założeń stał sprawy wydał wyrok, skazując osk. Walczaka na 8 lat więzienia, z policzeniem dotychczasowego aresztu śledczego.

Oskarżał wiceprokurator dr. Konieczny, broń mec. Galiński.

Komuniści poznańscy przed sądem

Dwaj komuniści, Kazimierz Handke z zawodu piekarz i Sylwester Drzewiecki, fotograf zaszli dziś na ławie oskarżonych Sądu Apelacyjnego, oskarżeni o przygotowanie zdrady stanu przez magazynowanie u siebie ulotek wywrotowych i przynależenie do partii komunistycznej. Handke skazany był przez Sad Okręgowy na 5 lat więzienia, Drzewiecki na 3 lata więzienia.

W związku z tą piękną, dobrowolną działalnością Policji Państwowej przesłał p. Wojewoda Roger hr. Raczyński na ręce komendanta wojewódzkiego P. P. p. inspekt. Wł. Goździewskiego pismo następującej treści:

„Badając warunki i wyniki akcji niesienia pomocy bezrobotnym przekonujemy się, że Policja Państwowa z poświęceniem się i wielkim zrozumieniem dla sprawy współdziała z Komitetami Funduszu Pomocy Bezrobotnym na całym terenie województwa poznańskiego.

Poza sumiennym spełnianiem ciężkiego obowiązku straży bezpieczeństwa i porządku publicznego policja państwowa dobrze rozumie swe zadanie, że współpracuje z Komitetami w wysokim stopniu zapobiega wykroczeniom i występkom przeciwko bezpieczeństwu publicznemu.

Z tych powodów wyrażam uznanie i podziękowanie Panu Komendantowi, całemu korpusowi oficerskiemu i wszystkim funkcjonariuszom Policji i Rodzinie Policji za ofiarność w niesieniu pomocy bezrobotnym oraz za współpracę z Komitetami Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

Proszę o wydanie odpowiednich zarządzeń, aby powiadomić o powyższym korpus oficerski i wszystkich funkcjonariuszy P. P.”

Dancing u Dobskiego

W przyszłą środę, tj. 1 lutego urzędują Polscy Biały Krzyż dancing karnawałowy w salach kawiarni Dobskiego. W części artystycznej mnóstwo atrakcyj. m. i. produkcje dobrze publiczności poznańskiej znanych rewerlowsów Fox-Ton, występy zespołu baletowego Teatru Nowego, poczta towarzyska itp. Do tańca przygrywa pierwszorzędny zespół orkiestry. Początek o godzinie 22.

Echa demonstracji przeciw policji

Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych rozpoczął się proces o zajęcia w październiku 1932 r. W czasie demonstracji studenckich przeciw podwyższeniu opłat urzędniczych Policji Państwowej przytrzymał grupę studentów, która obrażając urzędników śledczych okrzykami „szpicle” i „precz ze szpicłami”!

Na ławie oskarżonych zasiadli p. Wolniewicz i Czarnecki, dalszych zaś oskarżonych pp. Wojciech, Gońcisz i Nastroja zwolniono, ponieważ odpowiadali już za wspomniany czyn w drodze postępowania administracyjnego.

Przesłuchani pod przysięgą funkcjonariusze policji śledczej potwierdzili akt oskarżenia. Za

zgoda stron odstąpiono od badania dalszych świadków.

Prok. Misiurewicz w mowie oskarżycielskiej domagał się przykładowego ukarania oskarżonych, dopatrując się w ich czynie znieważenia urzędników państwowych podczas pełnienia obowiązków służbowych. Ofiara oskarżonych domagał się w dłuższym przemówieniu umorzenia postępowania przeciw Wolniewiczowi i Czarneckiemu.

Sąd po naradzie wydał wyrok, umarzający postępowanie przeciw osk. Wolniewiczowi, który za inkryminowany czyn odpowiadał już w drodze administracyjnej. Co do osk. Czarneckiego sąd skazał go na tydzień aresztu z zawieszeniem kary na dwa lata.

Z miasta

Samozwańczy redaktor. Wobec tego, że doszło do naszej wiadomości, iż niejaki p. Janusz Natęć-Korzeniowski od dłuższego czasu używa nieprawie tytułu redaktora „Dziennika Poznańskiego” stwierdzamy, że pan ten nigdy nie był ani też nie jest obecnie współpracownikiem redakcji naszego pisma.

Oświadczenie. Z aresztowanym szantażystą W. Gromadzkim nie łączy nas żadnego pokrewieństwa prócz identycznego nazwiska i jest on nam zupełnie nieznanym. (—) Gromadziński Poznań, ul. Gen. Kosińskiego 28, oraz w Łęźnie i Jarocinie.

Zmiana na stanowisku dyrektora poznańskiej Kasy Chorych. Krawa pogłoski, jakoby wicedyrektor Łódzkiej Kasy Chorych, pełniący obowiązki dyrektora, p. Samborski miał przejść w najbliższej przyszłości na stanowisko dyr. Kasy Chorych w Poznaniu.

Nowa uniwersytecka przychodnia dla chorych na choroby wewnętrzne została otwarta przy ul. Górna Wł. da nr. 89. Porady lekarskie we wtorki, czwartki i soboty (oprócz świąt) od godziny 11 do 1-ej za minimalną opłatą.

Z Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki. Odbłył się egzamin dyplomowy na wydziale elektrycznym. Dyplom i tytuł technologa-elektryka otrzymali pp. Dombrowski Konrad, Frydrychowicz Jerzy, Górecki Jan, Kucharski Stanisław, Luer Edward, Melcer Aleksander, Mikolajewski Stefan, Narbutt Wacław, Niesuchowski Zygmunt, Radoliński Andrzej, Richter Stanisław, Rubieński Jerzy.

Ceny targowe: W dniu dzisiejszym na Placu Sapińskiego placowano następujące ceny: za nabiał: kg masła wielkiego 2.40 zł, mleczarskiego 2.80—3.00 zł, kg twarogu 0.60 zł, za litr śmietany 1.60 zł, młeka pełnego 1.80 gr, miodu 1.20—1.80 zł, za mięso: kg świeżej słoniny 2.60 zł, wolowiny 1.20—1.80 zł, cielęciny 1.20—1.60 zł, skopowiny 1.20—1.40 zł, wieprzowiny 1.20—2.00 zł, drobiu i dziczyzny: kura 2.40—4.00 zł, para kurcząt 2.40—3.60 zł, kaczka 3.00—4.50 zł, gęś 6.00—10.00 zł, para gołębi 1.50—1.80 zł, indyk 5.00—7.00 zł, za ryby kg szczupaka 2.40 zł, okonia 1.40—2.00 zł, łina 2.40 zł, karasia 1.00—2.00 zł, karpia 2.40 zł, białego ryb 1.00—1.20 zł, świeżych śledzi 0.70—0.80 zł, za jarzyny: marchwi 20 kg, główkę kapusty 15—40 kg, seleru 30 gr, cebuli 20 gr, brukselki 25 gr., za owoce: kg jabłek 0.70—1.20 zł, kg gruszek 1.40—2.00 zł. Targ mało ożywiony. (Kt.)

Komunikaty

Ciekawy odczyt. Przypominamy o wykładzie prof. M. Zawadzkiego „O szkolnictwie polskim zagranicą” — wraz z przemówieniami pp. Bernarda Chrzanińskiego i kuratora dr. Michała Polaka — jutro — we wtorek, 31-go bm. w Collegium Minus, sala Lubrańskiego nr. 17 o godzinie 20.15 wieczorem.

Stowarzyszenie B. Saperów zwołuje nadzwyczajne walne zebranie w czwartek, 2 lutego, w lokalu p. Rukonwłaka, Stroma 24. Na porządku obrad szereg ważnych spraw, dlategoż zarząd uprasza o liczny udział.

Reprezentacyjny Bal Prasy. W sobotę, 4 lutego wykwinie salony Bazaru rozbrzmiewać będą ochoczym gwarem najwykwintniejszej zabawy karnawałowej. — Reprezentacyjnego Balu Prasy. Do tańca przygrywać będą dwa znakomite zespoły orkiestrowe, posiadające w swym repertuarze najnowsze szlagiery i przeboje stolicy. W komitecie balowym wra praca nad wysilką zaproszeń. W razie ewentualnego przecoczenia adresu należy zwracać się telefonicznie pod nr. 64-61 od godz. 14—16-tej.

Teatr i sztuka

Z TEATRU POLSKIEGO. Dziś w poniedziałek święta farsa wiedeńska „Dama w jedwabach” która zdobyła sobie duże powodzenie. Humor bje z każdej niemal sytuacji tej świetnie granej farsy. Na wtorek Fredy „Śluby panieńskie” z Zaklicką w roli Klary, Niwińska, Młodziejowska i Nowackim, Modzelewskim i Bystrzyńskim na czele.

TEATR WIELKI. We wtorek ciesząca się olbrzymim powodzeniem wspaniała wystawiona operetka Le-lara „Carewicz” z pp. Lubiczówna, Rychterem, Petekim, Leonowicz, Sendekim i Szpingerem na czele. W środę „Aida”, w której wystąpią znakomita artystka Wanda Wermińska, p. Wanda dr. Rosslerówna - Stokowska i p. Czarnecki. W czwartek popoł. po cenach znizonych poraz ostatni „Dziewczę z Holandii”.

Następny koncert symfoniczny odbędzie się w czwartek 2 bm. Na koncercie tym wystąpi Jadwiga Debińska, świetna śpiewaczka, a w charakterze dyrygenta stanie przy pulpicie dyr. Stermucz.

Z TEATRU NARODOWEGO. W czwartek, o godz. 15 i 17-tej piękna baletka „Złotowłosa Marysia” — która urozmaćca tańce baletmistrza Sawickiego. W rolach głównych pp. Trojanowska (Ciocia Wandzia), Nadworna i Winięcki.

Hanka Ordonówna w Poznaniu

OLBRZYME ZAINTERESOWANIE WYSTĘPEM.

HANKA ORDONÓWNA, najznakomitsza nasza pieśniarka, zwana „polską Yvette Guilbert”, budząca zdumiewające wrażenie wszechstronnością swego wielkiego talentu — przybywa do naszego miasta i wystąpi jedyny raz w Poznaniu

w środę, dnia 1 lutego b. r. o godz. 11 wiecz. w teatrze „Ślicie”.

Fascynująca interpretacja aktorska, uderzająca podatność psychiczna tej artystki porwują publiczność, zmuszając ją do najwyższego entuzjazmu.

HANKA ORDONÓWNA jest oryginalnym typem „diseusey”, stylizacja jej piosenki jest nader rozległa, a głęboko odczuły liryzm i wyjątkowe zdolności charakterystyczne cechują wysoki jej artyst.

HANKA ORDONÓWNA na środowym swym występie w „Ślicie”, wykona olbrzymi program, złożony z 16 piosenek, pełnych humoru, sentymentu i werwy, między innymi prześlizgnię „Marsz żałobny Żwirki i Wigury Litakowiczów”.

HANKA ORDONÓWNA wystąpi w wspaniałych kostiumach pomysłu znakomitego art. mal. S. Norblina.

Jedyny występ HANKI ORDONÓWNY wywoła olbrzymie zainteresowanie w naszym mieście, czego dowodem ogromny popyt na bilety!

Na wieczór Ordonki w „Ślicie” wybierają się tłumy najwytworniejszej publiczności Poznania, która niewątpliwie z entuzjazmem przyjmie znakomitą polską pieśniarkę.

Bilety po cenach b. przystępnych są do nabycia wreszcie w kładzie cygar p. Szejnbrowskiego — ul. Gwarna 20. Tel. 56-38.

Wenta dla dzieci bezrobotnych

b. obrońców Ojczyzny, odbyła się wczoraj w Domu Rzemieślniczym

Obywatelski Komitet Pań, który w okresie zimowym zorganizował akcję pomocy dla bezrobotnych b. wojowników o niepełną zdolność, w dniu wczorajszym w salach Domu Rzemieślniczego wenta dla dzieci wspomnianych powstańców. Zaproponowane zostały dzieci bezrobotnych: Polska Organizacja Wojskowa, Związek Legionistów, Związek Weteranów Powstań Narodowych, Związek b. Więźniów Politycznych i Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej we Francji.

Krótko po godzinie 15-tej zaczęły się gromadzić w Domu Rzemieślniczym tłumy dzieci, które w braku miejsca musiały podzielić na grupy. Wskazywane następnie w kilku największych salach. W pierwszych części dzieci otrzymały podwieczorek, składający się z placu i kubka kakao. Następnie dzieci przechodziły do innych sal, gdzie bawiono się chochoło do wieczora. Zabawę urozmaiciły śliczne bajki, opowiedane przez pp.: D. Krzyżanowską i

H. Stoesselówną, słynne „ciocie” z „Wieczorów bajek przy kominku” w „Dzienniku Poznańskim”. Ogółem obdarzonych wczoraj zostało przeszło 500 dzieci.

W skład Obywatelskiego Komitetu Pań, na czele którego stoi p. Wojewódzina hr. Raczyńska, wchodzi: p. wicewojewódzina Kauczka, p. Andrzejewska, p. Dydeyckówna, p. Gedyminowa, p. Goździewska, p. Jakubka, p. Mańkowska, p. Noskiewiczówna, p. Ohanowiczowa i p. Postępska.

Na wenta przybyli również bawący w dniu wczorajszym w Poznaniu przedstawiciele Centralnego Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych p. inspektor Kłosinski, który w rozmowie z przedstawicielem naszego pisma wyrażał się z całym uznaniem o akcji pomocowej na terenie województwa poznańskiego, które pod tym względem zajmuje czołowe miejsce w Polsce.

Słowa uznania staną się niewątpliwie zachętą do jeszcze wydawniejszej pracy na polu pomocy nieszczęśliwym ofiarom kryzysu.

Roczny bilans pracy Kolejowego Towarzystwa Muzycznego

Każde roczne, walne zebranie jest najlepszym sprawozdaniem z działalności czy też oszczędności danego towarzystwa. Wczorajsze walne zebranie Towarzystwa Muzycznego Kolejowego w Poznaniu wykazało niezłomną obojętność władz tego towarzystwa i wykazało niezaprzeczenie jego imponujący stan liczebny. Obszerna sala „Dworu Grunwaldzkiego” wypełniona została szczególnie przez członków, na podwyższeniu zasiadł zarząd Towarzystwa wraz z oddanymi sobie opiekunem p. inż. Zakrzewskim na czele.

Zebrań zgaił prezes Towarzystwa p. Franciszek Chruszczewski, przedstawiając porządek obrad i odczytując listy i depesze z gratulacjami i życzeniami, nadanymi z racji walnego zebrania.

Następnie p. prezes odczytał listę członków, którzy w roku sprawozdawczym nagrody za pilne uczęszczanie na lekcje orkiestry, Nagrody, w postaci budzików, bilecik i innych praktycznych podarków, zdobyli pp.: Baran, Dobierzynski, Janicki, Kaczmarek i Klimecki.

Po odegraniu przez własną orkiestrę „poematu” Czajkowskiego — dokonano wyboru prezydium. Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie p. nac. inż. Zakrzewskiego, na sekretarza — p. Hederycha, na ławników pp. Gamera, Kędzię i Ciszynskiego.

Z kolei przyjęto do wiadomości sprawozdania zarządu. W ciągu roku sprawozdawczego odbyło się zebrań — roczne walne, 1 półroczne walne, 10 plenarnych i 19 zarządkowych. Na zebraniach plenarnych wygłaszano referaty wykłady o rozwoju kultury i sztuk pięknych. Prób orkiestry odbyło się w ciągu roku 95. Ważnym momentem z życia orkiestry było zdobycie przez nią na wszechpolskim konkursie reprezentacyjnych orkiestr kolejowych II nagrody w postaci srebrnej buławy i stosownego dyplomu. Poza tym dyrygent ówczesny p. K. Łuczak otrzymał na konkursie złoty medal. Jury konkursowe przyznało tak wysokie odznaczenie orkiestrze kolej. z Poznania za mistrzowskie odgrywanie utworów „Himny” St. Moniuszki i „Legendy” F. Nowowiejskiego. W roku sprawozdawczym Towarzystwo spełniając szczerze zadanie, zorganizowało 10 poważnych koncertów, w celu propagowania muzyki polskiej kompozytorów.

Przyczyniając się do akcji w udzielaniu pomocy bied-

nym m. Poznania Towarzystwo przekazało większe kwoty na: konferencję św. Wincentego a Paulo parafii Zmartwychwstania Pańskiego, Komitet Humanitarny D. O. K. P., Komitety Rodzicielskie przy 26 i 13 szkole powszechnej oraz ofiarowano 25 zł. na wykończenie kościoła św. Stanisława Kostki na Winiarach i 10 zł. na bibliotekę Głównych Warszt. i kl. w Poznaniu.

W roku sprawozdawczym wstąpiło 232 nowych członków, tak, że na rok 1933 liczba członków wynosi 1818. Ważną pracą zarządu była administracja Kasy Wzajemnej Pomocy Pośmiertnej. Wysokość wypłacanego pośmiertnego w wypadku śmierci członka K. W. P. P. wynosiła 1200 zł. Rok 1933 rozpoczęło liczbą 3405 członków K. W. P. P.

Przechodząc do stanu kasy stwierdzono po stronie dochodów i rozchodów sumę 20.262,12 zł.

W imieniu Komisji Rewizyjnej odczytał protokół p. Mularczyk, wnosząc o udzielenie zarządowi pokwitowania. W ramach swego sprawozdania p. Mularczyk pozwolił sobie na pewne wycieczki pod adresem niektórych członków zarządu, oraz poddał krytyce mało ważne książkowe błędy skarbnika. Z treścią protokołu powyższego nie solidaryzował się, jak sam oświadczył na zebraniu, trzeci członek Komisji Rewizyjnej p. Chałupka.

W końcu po obszernej dyskusji zebrani jednogłośnie udzielili ustępującemu zarządowi pokwitowania, poczem rozpatrzone zostały wnioski na przyszłość. Zkolei ustalono na rok 1933 preliminarz w wysokości: 11.623 zł.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz Towarzystwa.

W skład zarządu weszli pp.: prezes — Franciszek Chruszczewski, zast. prezesa — Jan Gumer, sekretarz — Jan Hederych, zast. sekretarza — Edward Musiał, skarbnik — Marian Dybizański, bibliotekarz — Wacław Barczak, zast. bibliotekarza — Teodor Janicki, radni: Ignacy Ratajewski i Wincenty Ciszynski, gospodarz — Józef Staszak, kierownik orkiestry — Wiktor Smolarek.

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Ignacy Chałupka, St. Wierzykowski i Stefan Bąkowski. Chorażym wybrano p. St. Cwiertnia, przybyłymi pp.: Romana Jasieńskiego i Leona Szymoniaka. (Z).

Otwarcie nowej świetlicy dla bezrobotnych

W ubiegłą sobotę o godz. 16-tej przy Drodze Urbanowskiej nr. 13, staraniem Koła Winiarskiego Związku Rezerwistów otwarta została druga z rzędu świetlica wyżej wymienionego Związku. W obecności reprezentanta Lokalnego Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym na miasto Poznań, członków Zarządu Okręgowego i Grodzkiego Zw. Rezerwistów oraz licznie zebranych członków lokalnego Koła i gości dokonano aktu poświęcenia świetlicy ks. prob. Lewandowski z parafii winiarskiej, wygłaszając do zebranych podniosłe przemówienie. Po przemówieniu reprezentanta Lokalnego Komitetu, wiceprezesa Związku Rezerw p. dr. Banasiuka i wiceprezesa zarządu grodzkiego p. Noskiewicz prezesa Koła i gospodarz świetlicy p. Ławniczak serdecznie

podziękował ks. proboszczowi za trud i poświęcenie świetlicy oraz wszystkim zebrany za udział w tej wzniosłej uroczystości, zapewniając, że świetlica w myśl wskazań regulaminów czynników rządowych i władz organizacyjnych celowo służyć będzie ogółowi nieszczęśliwych ofiar kryzysu gospodarczego dla dobra i chwały Rzeczypospolitej, na której część jak również na część Pana Prezydenta oraz Pierwszego Żołnierza i Wodza Narodu Pana Marszałka Piłsudskiego wzniesiono trzykrotny okrzyk.

Świeżo odrestaurowane i efektywnie urządzone lokale świetlicy pomieścić mogą około 80 osób. Nowej placówce kulturalno-charytatywnej serdeczne „Szczęść Boże!”

Zabawa w „Domu Rzemieślniczym”

Największa i najwspanialsza zabawa tego sezonu — w „Domu Rzemieślniczym” przy ul. Fr. Ratajczaka, urządzony przez Polski Biały Krzyż przy współudziale Korpusu Podoficerskiego w dniu 4 lutego rb.

Niezwykła atrakcja tej zabawy będzie premijowanie członków narodowych. Prócz tego Komitet, dbając o to, by uczestnicy zapomnieli o kryzysie, przygotował szereg miłych niespodzianek. Przygrywały trzy najlepsze orkiestry. Ceny dostosowane do obecnej chwili — dla pań 99 gr., dla panów 1 zł. 150.

Kto chce się bawić tanio i dobrze, ten przyjdzie w sobotę, 4 lutego o godzinie 21-ej do „Domu Rzemieślniczego”.

Wanda Wermińska w „Aidzie”

Jak już donosiliśmy czeka Poznań pojutrze w środę, 1 lutego, niebywałą atrakcją kulturalną. W operze „Aida” wystąpi w roli tytułowej sławna nasza śpiewaczka p. Wanda Wermińska. Obok p. Wermińskiej usłyszymy w „Aidzie” dawną niesłyszana p. dr. Roesslerównę, p. Czarneckiego i in. Ponieważ p. Wermińska cieszy się wielką i zasłużoną sympatią całego kulturalnego Poznania, nie wątpimy, że publiczność tłumnie pospieszy na występ swojej sławnej sympatii.

Radio

Poznań. Wtorek, dnia 31 stycznia 1933.
(tr. z Warszawy): 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej (tr. z Warszawy): 12.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał na giełdy pien.: 13.05 Koncert gramof.: 14.00 Notowa: Odczyt (tr. z Warszawy): 14.15 Komunikaty gospod. roln.: 16.40 symf. (tr. z Warszawy): 17.00 Popołudniowy koncert (tr. z Warszawy): 18.00 Muzyka lekka (tr. z Warszawy): 18.56 Nadprz.: 19.10 Płyty: 19.28 Sygnał czasu: 20.00 Felieton muz. (tr. z Warszawy): 19.45 Prasa: Dzienn. Radjowy (tr. z Warszawy): 20.00 Marsze polskie w wyk. orkiestry 57 pp. pod dyr. por. Antoniego Szalkowskiego: 20.45 Intermezzo wokalne: 21.25 Utwory Chopina w wyk. prof. Franciszka Łukasiewicza (fortepian); — W przer-

wach: a) Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego z Warszawy, b) Program teatrów Pozn. i Radiostacji na dzień nast.: 22.00 Kwadrans literacki (tr. z Warszawy): 22.15 Jazz na dwa fortepiany (tr. z Pragi czeskiej via Warszawa): 22.55 Sygnał czasu — komunikaty sport. i polic.: 23.10 Muzyka tan. (tr. z kawiarni „Esplanade” — zegar z muzyką ratusz.

Warszawa. 12.10 Płyty gramofonowe: 15.30 Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport.: 15.35 „Wśród książek”: 15.50 Płyty gramofonowe: 16.25 „Wychowanie młodzieży polskiej na obczyźnie”: 16.40 „Margrabia Wielkopolski”: 17.00 Koncert symfoniczny pod dyr. G. Fitełberga: 18.00 Muzyka z kawiarni „Gastronomia”: 19.20 „Bieżące wiadomości rolnicze”: 19.30 Felieton muzyczny: 19.45 Prasa: Dziennik Radjowy: 20.00 Koncert popularny: — W przerwie wiadomości sportowe: 22.00 Kwadrans literacki: Juliusz Kaden-Bandrowski — „W wylakierowanej klatce”, fragment z powieści „Mateusz Będa”: 22.15 Muzyka taneczna: 23.00 Muzyka taneczna

„Syn Indyi”

odnosi olbrzymie sukcesy

bo: gra w nim i śpiewa
RAMON NOVARRO
oraz
Madge Evans i Conrad Nagel

bo: reżyserię prowadzi słynny
Jacques Feyder

bo: oglądamy w tym potężnym filmie
Tajemnicze wnętrza Indyi!
Wielką miłość Amerykanki i Hindusa!
Emocjonujące polowania na tygrysy!

697

Życie urzędnicze

Zjazd delegatów Stow. Urzędników Samorządu Wojewódzkiego

obradował w dniu wczorajszym w Poznaniu.

W dniu wczorajszym obradował w Poznaniu walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Urzędników Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego. Po nabożeństwie w kościele św. Kazimierza na Śródcie, przeszli delegaci do „sali sejmikowej” Starostwa Krajowego, gdzie krótko po godzinie 11 rozpoczęły się obrady.

Zjazd zgaił prezes Stowarzyszenia p. B. Bederski, witając przedstawicieli rzędu Wojewódzkiego p. inspektora Skalskiego, przedstawicieli Zakładu Ubezpieczeń „Wzajemność” p. radcę Matuszewskiego delegatów Związku Okręgowego p. inż. Leszczyńskiego i p. Krzyżanowskiego, wreszcie przedstawicieli prasy, gości i delegatów. Następnie odczytano szereg telegramów oraz list Starosty Krajowego dr. Begalego z życzeniami pomyślnych obrad.

Przemówienie powitalne wygłosił prezes Bederski, szczeniąc położenie urzędników oraz zadania zjazdu. „Miniony rok sprawozdawczy — stwierdził mówca — był niejako dalszym ciągiem katastrof gospodarczych, spadających w różnych postaciach na społeczeństwo, a dających się bodaj najdotkliwiej we znaki całemu światu pracy. W szczególności doświadczyl los bardzo ciężko ogół pracowników państwowych i samorządowych. Nader trudne położenie materialne tych pracowników, spowodowane poważnym obniżeniem pobożów w 1931 r. posunięte zostało do ostatecznych już granic”. W nawiązaniu do tego zarysował prez. Bederski wysiłek władz Stowarzyszenia w kierunku poprawy doli urzędników. „Wobec ogromu zadań — ciągnął p. Bederski — jakie czekają organizację urzędniczą, uważam sobie za obowiązek apelować do zjazdu delegatów, by ewemi uchwałami dał wyraz nastrojom i przekonaniom, jakie wśród urzędników nurtują”.

Po przemówieniach przedstawicieli bratnich organizacji, przystąpiono do wyboru prezydium zjazdu, które ukonstytuowało się następująco: marszałek — p. prez. Miąkowski, wice-marszałek — p. dyr. Mancel, sekretarze — pp. Jahns i Górski, ławnicy — p. dr. Kapuściński i dyr. Laurentowski. Dokonano nadto wyboru pięciu komisji, a mianowicie: wnioskowej; budżetowej, regulaminowej, mandatowej i komisji — matki, które niezwłocznie przystąpiły do pracy.

W dalszym ciągu przystąpiono do sprawozdań rocznych. Bilans działalności Stow. Urzędników Pozn. Samorządu Wojewódzkiego przedstawia się bardzo interesująco, to też przytoczamy go w zarysach.

Na konstytucyjnym zebraniu zarządu wybrało wydział wykonawczy, poszczególnie stałe komisje, oraz miało nowo kilku mezoów zaufania. W roku 1932 odbyło się 5 posiedzeń zarządu oraz 7 wydziału wykonawczego. Przedstawiciele zarządu wizytowali nadto szereg placówek prowincjonalnych.

Przynależność Stowarzyszenia do Zw. Organizacji Pracowników Samor. Wojewódzkiego dała dodatnie wyniki, gdyż Związek, stojąc w kontakcie z najwyższymi reprezentacjami pracowniczymi w Warszawie, przysłał i załatwiał wiele spraw ogólnych. Stowarzyszenie nawiązało nadto ściślejszy kontakt ze Zw. Okręg. Stowarz. Urzędników Państw. i Komunaln., gdzie uzyskało trzy stanowiska w zarządzie.

Ogólna ilość członków Stowarzyszenia wynosi 995, z czego miejscowych jest 526 członków, a zamieszkujących 469.

Po redukcjach i obniżkach pensji w 1931 r., pod naporem pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, położenie urzędników pogarszało się ustawicznie. Nie dziwnego, że na czoło działalności zarządu wysunęła się kwestia obrony interesów zawodowych członków, a przedewszystkiem dążność do złagodzenia skutków przesilenia. W tym celu zarząd uchwalił i wysłał szereg memorjałów i wniosków do władz. Rezultat tych zabiegów nie zawsze wprawdzie był pomyślny, jednakże szereg spraw przeprowadzono z wynikiem pozytywnym.

Komisja kulturalno — oświatowa pod przewodnictwem p. Pytlńskiego czuwała w roku sprawozdawczym nad prawidłowym rozwojem biblioteki, ustaliła nowe warunki wypożyczania książek, uchwaliła zakup nowych książek itd. Poza tym wspomniana sekcja urzędnicza uroczysta akademii ku czci Stanisława Wyspiańskiego. Działalność kulturalno — oświatowa rozwijała nadto sekcja przez urządzanie wykładów, odczytów itp.

Ciężka „gaffa” prof. Rybarskiego

Co mówią o niej kolejarze?

Z kół kolejowych otrzymaliśmy następujące uwagi: Niedawno na komisji budżetowej przemawiał prezes Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Narodowego prof. Rybarski i przytem mówiąc o budżecie kolejowym nie wiadomo dlaczego z bardzo wyraźną niechęcią potraktował ogół urzędników kolejowych. Oświadczył m. in., że widział w Oxfordzie naczelnika stacji, „szorującego posadzkę w budynku stacyjnym”. Tak się złożyło, że przed laty byłem w Oxfordzie, posiadającym jeden z najstarszych i największych uniwersytetów na świecie Otóż Oxford ma duży dworzec (a nie — jak przywidziało się prof. Rybarskiemu — skromny barak), na którym pracuje kilkunastu urzędników kolejowych i kilkadziesiąt osób niższej służby. Sam wprawdzie nie widziałem naczelnika tego dworca, ale trudno mi przypuścić, aby ten dostojnik osobiście musiał szorować podłogę.

Prof. Rybarski, uważając widocznie, że szorowanie podłóg przez naczelników stacji w Polsce przyniosłoby wybitne oszczędności w naszym budżecie, skompromitował się tylko i oburzył na siebie ogół kolejarzy. Zaczynając należy, że naczelnicy stacji kolejowych w Polsce, których p. Rybarski tak chętnie chciał przydzielić do szorowania podłóg, przy swej ciężkiej odpowiedzialnej pracy mają pobory, nawlewie przekraczające kwotę 200 złotych.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia

Rządowy projekt nowelizacji ustawy

Jak wiadomo katastrofalny stan funduszu ZUPU w dziale ubezpieczeń na wypadek braku pracy spowodował faktyczną niewypłacalność tych Zakładów, bo za grudzień wyasnogowano dotychczas zaledwie 25% ustawowo przysługujących zasiłków. Powody tego stanu wyjaśnił niedawno obszernie z racji konferencji prasowej, urządzonej przez lwowski Zakład. Konkluzją było wówczas stwierdzenie faktu, że dotychczasowy system ubezpieczeń na wypadek bezrobocia nie wytrzymał nacisku kryzysu i musi być zreformowany.

Obecnie opracował Rząd konkretny projekt nowelizacji ubezpieczenia na wypadek braku pracy, w wielu szczegółach silnie odbiegający od dotychczasowych norm i to na ogół w kierunku ubezpieczonych niekorzystnym.

Pierwsza zmiana dotyczy najwyższej płacy podstawowej, od której wymierzano składki i świadczenia. Dotąd przy ubezpieczeniu na wypadek braku pracy ta górna granica była placą 560 zł miesięcznie, obecnie wynosić ma 720 zł, czyli następuje zrównanie z najwyższą placą podstawową, przyjętą w dziale emerytalnym. W ten

Pielegnowaniem pożytku koleżeńkiego wśród członków Stowarzyszenia zajmowała się komisja dla zabaw i wycieczek, której przewodniczył wiceprezes p. Małecki. Praca tej komisji musiała być dostosowana do warunków materialnych członków, to też większych imprez nie urządzano. Zwiedzono zabytki Poznania i najbliższej okolicy, poatem zainicjowano urządzenie podobnych imprez w placówkach zamiejscowych.

Nie pominięto także teren sportu. Sekcja sportowa koncentrowała trzy oddziały, a mianowicie: piłki nożnej, tenisa i gier pokojowych. Szereg rozgrywek z klubami miejscowymi i zamiejscowymi wykazało wysoki poziom sportowców stowarzyszenia. Podkreślić należy regularnie uczęszczanie członków Stowarzyszenia na treningi. W okresie zimowym odbywały się w każdy piątek rozgrywki oddziału szachowego.

Zkolei przypatrmy się terenowi pracy społeczno-narodowej Stowarzyszenia. Stowarzyszenie utrzymało w roku sprawozdawczym członkostwo w Polskiej Lidze Przeciwalkoholowej, w Poradni Przeciwalkoholowej, w Tow. Pomocy Inwalidom Wojennym i Weteranom z 1863 r., w Polskim Tow. Prehistorycznym itd. Z funduszu Stowarzyszenia przyznano większe kwoty na cele pomocy bezrobotnym, na cele propagandy polskiej, budowy kościołów itp.

Ożywiona działalność może się również wykazać Komisja Funduszu Pożyczkowego im. L. Begalego, której zarząd tworzyli pp.: Małecki, Mentzel, Zgórecki, Bloch i Chmielewski. W ciągu roku sprawozdawczego udzielono 458 pożyczek, na ogólną sumę 61,137 zł. Zestawienie powyższe jest najlepszym dowodem, że podobna instytucja samopomocy koleżeńkiej jest potrzebna i pożyteczna. Spłatę pożyczek rozkładano zasadniczo na okres do 6 mies. W razie niemożności spłacenia przez dłużników pożyczki w określonym terminie, udzielano długoterminowych prolongat. Kapitał własny Funduszu Pożyczkowego wzrósł w ostatnim roku bardzo wydatnie dzięki szczodrości p. Starosty Krajowego L. Begalego.

Ciężkie warunki materialne ogółu urzędników sprzyjają również rozwojowi komisji gospodarczej, która pośredniczy w zakupie towarów na dogodnych warunkach spłaty. W ub. roku członkowie pobrali za pośrednictwem komisji towarów na sumę 104.749,28 zł. Komisja gospodarcza jest w kontakcie handlowym z 34 firmami różnych branż. Z asygnał korzystało 470 członków.

Wreszcie referował skarbnik sprawę Funduszu Budowy Domu Wypoczynkowego. Kapitał tego Funduszu zwiększył się i wynosi obecnie 5.778,25 zł. Starania w Starostwie Krajowym o przyznanie zapomogi na cele budowy domu wypoczynkowego nie odniosły dotąd pozytywnego skutku. Szczupłość kapitału nie pozwala jeszcze narazić na kupno lub budowę odpowiedniego obiektu. Sprawa ta więc znajduje się chwilowo w zawieszaniu.

Z przedłożonych sprawozdań wynika, że zarząd Stowarzyszenia pracował w ub. roku bardzo intensywnie. Akcja Stowarzyszenia, która występowała w obronie najwzlotniejszych interesów urzędników, napotykała na liczne trudności, które omijano dzięki niezromowanej i solidarnej pracy całego zarządu.

W dyskusji nad sprawozdaniami powzięto decyzję, aby udzielić ustępującemu zarządowi jednogłośnie abstrakcji. Zkolei przystąpiono do rozpatrzenia wniosków i rezolucji zakwalifikowanych przez komisję wniosków. Ten punkt porządku obrad referował p. dr. Buksakowski, udzielając równocześnie, w odpowiedzi na liczne pytania, wyczerpujących objaśnień.

Uzupełniające wybory do władz stowarzyszenia dały następujące wyniki: prezes — p. Bederski, wiceprezesi — pp.: Bączkowski, Małecki, sekretarz — p. Zgórecki, zast. sekret. — p. Mentzel, skarbnik — p. Sobociński, zast. skarbn. — p. Kurek, Bibliotekarz — p. Pytlński, zast. biblij. p. Janerka, syndyk — p. Marchwicki, ławnicy — pp.: dr. Karpińska, Pawłowski, Werc, Piński, dr. Nadolski. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Bartkowiaka, Zysnarskiego, Szeninga, Wróblewskiego i Jackowskiego. W skład komisji rozjemczej weszli pp.: Bederski, ks. dyr. Sulek, Gładyszewski, W. Iazło, Harencki.

Po ukończeniu obrad odbyło się krótkie przyjęcie dla delegatów oraz gości.

W ten sposób urzędnicy państwowi za zezwoleniem swych władz będą mogli dorabiać do swych skromnych pensji, pracując poza godzinami urzędowymi.

Awanse w Policji Państwowej

Komendant główny P. P. rozesał do wszystkich komendantów wojewódzkich okólnik, by ci do dnia 1-go lutego br. przedłożyli listy podległych sobie funkcjonariuszy do awansu. Lista awansowanych dotyczyć ma 3.000 osób.

Sport i kultura fizyczna



ŚWIATOWE MISTRZOSTWA NARCIARSKIE.

W stolicy Tyrolu Innsbrucku, odbędzie się w lutym międzynarodowe mistrzostwa narciarskie, w których wezmą udział wybrani narciarze świata.

Mistrzostwa narciarskie Poznania

Staraniem Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Sekcji Narciarskiej AZS i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zorganizowane zostały w dniu wczorajszym zawody narciarskie o mistrzostwo Poznania. Na starcie na Golecinie, stanęło 40 zawodników (w tym 4 panie i 7 juniorów).

Trasa wynosiła 12 km. dla seniorów, dla pań i juniorów 8 km.

W biegu seniorów zwyciężył Hermanowicz („Ognisko” — Wilda) w czasie 1 godz. 4 min. 29 sek. przed Kazimierzem (AZS) i 1 godz. 54.30 min. 3. Mgr. Czarnecki (AZS). 4. Litwin (AZS). 5. por. Piechocki (14 pal.). 6. Gut (AZS). 7. por. Sobczak (58 pp.). 8. Derda („Surma”). 9. Damiński (AZS.).

Z pań pierwszą była Samuelsonówna (AZS.) w

czasie 58,50,0 min. przed Szeszycką (AZS.) 61,56,0 min.

W kategorii juniorów zwyciężył Konieczny I. (Lotn. Druż. Harcerska) 48.07,0 min. 2. Kapczyński (Lotn. Druż. Harc.) 3. Sieradzon (Z. H. P.). 4. Ciesielski (Gimn. Mickiewicza).

Nagrody dla zwycięzców w poszczególnych kategoriach, ufundowali Miejski Komitet W. F. i P. W., Okręgowy Urząd W. F. i P. W. oraz sekcja Narciarska Pol. Tow. Tatrzańskiego (Oddział Poznański).

Kierownikiem zawodów był dyrektor Decernatu Wychowania Fizycznego p. Dembiński. Komisje Sędziowska tworzyli pp. kpt. Rataczak, por. Łapiński, Josse, Michalski, Zakrzewski i Kocaj.

Sukcesy Polaków na mistrzostwach narciarskich Węgier

Budapeszt. W pierwszym dniu narciarskich mistrzostw Węgier rozegrany został bieg na 18 km. W biegu tym Polacy zdobyli olbrzymi sukces, zajmując wszystkie cztery pierwsze miejsca w następującej kolejności: 1) Jan Marusz — 49 min. 2 sek., 2) Skupień — 50 min. 3) Legierski — 51 m 2 sek., 4) Górski — 52 m 54,2 sek. Dopiero na piątym miejscu uplasował się najlepszy zawodnik węgierski, a mianowicie — Pottera z wynikiem 55 min. 31 sek. Nasi zawodnicy byli o klasę lepszy od swych przeciwników.

W drugim dniu rozegrany został bieg zjazdowy na 2200 mtr. Startowało 30 zawodników z Polski, Węgier i Czechosłowacji. Tym razem przewaga Polaków była o wiele mniejsza. Nasi narciarze nie byli przyzwyczajeni do ciężkiego terenu, mało ośnieżonego i zlodowaciałego. Brakowało im zresztą odpowiednich nar.

Pierwsze miejsce zajął Igloi (Węgry) w czasie 3:38,2. Legierski, najlepszy z Polaków, zajął drugie miejsce w czasie 3:39,4. Trzecim był Węgier

Matyas Polyi — 3:48,2, czwartym z kolei Banjusz (Czechosłowacja) — 3:54,5. Górski zajął piąte miejsce w czasie 3:56,2, a Marusz szóste — 3:57,3.

W ogólnej punktacji po dwóch dniach prowadził Legierski (Polska) 462, drugi Marusz (Polska) 451,52, trzeci Górski (Polska) 420,12.

W niedzielę odbyła się na Schwabenbergu ostatnia część mistrzostw narciarskich Węgier, przyczem Polacy odnieśli pełny sukces, zdobywając w konkursie tym cztery pierwsze miejsca na czterech startujących.

Wyniki konkursu skoków: 1) Kolesar nota 223,10 p., 2) Górski 208,20 p., 3) Marusz J. 205,20 p., 4) Legierski 189,30 p., 5) Wania (Węgry) 188,80 p., 6) Bania (Czechosłowacja).

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce, a zarazem tytuł mistrza Węgier zdobył Jan Marusz z notą 656,72 p. Dalsze miejsca zajęli: 2) Legierski 651,03 p., 3) Górski 626,32 p., 4) Popper 573,62 p., 5) Wania 544,30p., 6) Kozma 541,04 p.

„Derby” hokejowe Warszawy

W piątek na torze Legii rozegrany został towarzyski mecz hokejowy pomiędzy najlepszymi drużynami stolicy: AZS-em i Legią. Mecz zakończył się zwycięstwem AZS-u w stosunku 1:0. Jedyną bramkę dnia padła w pierwszej minucie pierwszej tercji, strzelona przez Adamowskiego. Przez cały czas gry walka była równorzędna.

Rewanżowy mecz rozegrany wczorajszej nocy, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym

1:1 (0:0, 1:1 0:0). AZS. wystąpił w pełnym składzie, wzmocnionym Adamowskim i Kowalskim. Legia broniła bez kontuzjowanego Materskiego. Gra była przez cały czas równorzędna. Pierwszą bramkę strzelił Pasterki dla Legii, wyrównał Werner dla AZS. Obie bramki padły w środkowej fazie gry. W ostatniej tercji mimo wysiłków obu drużyn nie udało się zdobyć decydującej bramki.

Kraków nie wyłonił jeszcze mistrza hokejowego

W dalszych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego Sokół odniósł wczoraj drugie zwycięstwo nad Cracovią, bijąc ją 2:1 (2:0, 0:0, 0:1).

W pierwszej tercji Sokół ma dużą przewagę i zdobywa dwie bramki przez Wołkowskiego i Kalmana. W drugiej tercji Cracovia przychodzi do głosu, ale nie może sobie poradzić z bardzo dobrym bramkarzem Sokola Tarlowskim. Trzecia faza gry wykazała dalszą przewagę Cracovii, która nie schodzi z boiska Sokola. Mimo to prawie do końca utrzymał się wynik 2:0. W ostatnich minutach

z kombinacji Nowaka i Marchewczyka uzyskuje Trytko honorowy punkt dla Cracovii. Wyróżnili się w Cracovii Nowak i Marchewczyk a u zwycięzców Kalman, Wołkowski i Tarlowski. Widzów około 1000.

Mistrzostwa hokejowe Krakowa nie zostały jeszcze ukończone. Na pierwsze miejsce wysunął się Sokół (8 pkt) przed Cracovią (6 pkt).

Sokół ma jeszcze do rozegrania mecz z Krynickim Tow. Hok. w Krynicy, który rozegrać musi przed rozpoczynającymi się w środę mistrzostwami Polski.

Zimowe mistrzostwa P. O. Z. L. A. w hali

W hali Ośrodka odbyły się w niedzielę zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo P. O. Z. L. A., w których wzięli udział zawodnicy Warty, AZS, Sokola z Leszna i Poznania oraz Pleszewskiego Klubu Sportowego. Wyniki osiągnięto następujące:

W biegu na 50 mtr zwyciężył Hałas (Sokół — Leszno) w czasie 6 sek., bijąc rekord Polski w hali. Hałas zajął również pierwsze miejsce w biegu na 80 mtr w czasie 9,4 przed Balcerem (AZS.).

Na 800 mtr. pierwszym był Kedzia (Warta) w czasie 2:17 przed Urbasem. 3000 mtr wygrał Jakubowski (Sokół — Poznań) — 40:01,8. Na 50 mtr przez płotki zwycięzca Zaborzyński (AZS.) został zdyskwalifikowany za przewrocenie dwóch płotków. Pierwsze miejsce przyznano Balcerowi (A. Z. S.) 8,1.

W sztafecie 3x800 mtr zwyciężyła Warta w czasie 6:53,11. W kuli pierwszym był Heljasz (Warta) 14,55 przed Tilgnerem 13,80. W kuli oburącz Heljasz osiągnął 26,41. Tilgner 24,09. Wzwyż z rozbiegiem 1) Zaborzyński — 171 przed Gońskim — 160. Wzwyż z miejsca 1) Gruchalski (AZS.) — 127 przed Balcerem. W dal z miejsca 1) Tilgner — 283 przed Zaborzyńskim — 280. W dal z rozbiegu 1) Schmidt (AZS.) — 6,35 przed Hoffmannem — 5,99. Trójskok 1) Hoffmann (Warta) — 12,49 przed Balcerem — 11,30. Tyczka 1) Adamczak (Warta) — 3,30 przed Klemczakiem — 3,20.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Warta. 51 pkt., przed AZS. — 49 pkt., Sokółem poznańskim — 27 pkt., Sokółem z Leszna — 12 pkt. i Pleszewskim Klubem Sportowym — 4 pkt. Organizacja była sprawna.

Raid kolejowo-narciarski rozpoczyna się 2 lutego

Dnia 2 lutego wyruszy w podróż okrężna drugi raid kolejowo-narciarski. Uczestnicy zwiedzą całe Podkarpacie, przyczem w czasie postojów urządzać będą liczne wycieczki.

Wielki dzień pięściarstwa poznańskiego

Przed meczem Poznań - Budapeszt

Nie przebrzmiało jeszcze echo zwycięstwa reprezentacji Poznania nad zespołem Warszawy, gdzie reprezentacja Poznania odniosła zwycięstwo w stosunku 13:3, a mamy do zanotowania nową sensację.

Do Poznania przyjeżdża w swoim najsilniejszym składzie „ósemka” Budapesztu, która jest równoznaczna reprezentacji Węgier. W składzie Budapesztu uirzymy mistrza świata Enakesa w wadze piórkowej, który reprezentuje najwyższą

LKS. zwyciężył Makabi 22:0 w hokeju na lodzie

W Łodzi w zawodach hokejowych o mistrzostwo okręgu LKS. pokonał Makabi w stosunku 22:0. Wynik ten byłby niewątpliwie wyższy, gdyby Makabi nie zdecydował przed końcem gry. Drużyna ta bowiem w trzeciej tercji opuściła boisko pod pozorem, że mecz sędziuje inny sędzia niż wyznaczono.

LKS. zdobył mistrzostwo Łodzi, zdobywając na 10 spotkań wszystkie możliwe 10 punktów i stosunek bramkowy 44:2. Drugie miejsce zajął Unii-Touring przed Triumfem, SKS. (Zgierz) SKS. (Łódź) i Makabi przysyłając sezonie pierwsze dwie drużyny należące do klasy A okręgu łódzkiego, a ostatnie cztery do klasy B.

Druga porażka bokserów Herosu berlińskiego w Warszawie

W niedzielę w gmachu Cyрку odbył się drugi z kolei występ w stolicy pięściarzy berlińskiego Herosu, którzy tym razem walczyli z zespołem kombinowanym CWS. Warszawa — IKP Łódź.

Mecz przyniósł nową porażkę berlińczykom. Berlińczycy przegrali w stosunku katastrofalnym 2:14, nie wygrywając ani jednej walki, a jedynie wywalczając z trudem dwa remisy.

Najlepiej z naszych bokserów wypadł Chmielewski i Karpiński, którzy zmusili swoich przeciwników do poddania się na początku drugiej rundy. Występ Chmielewskiego był wręcz wspaniały, spowodował znakomity pokaz zarówno techniki, jak i siły ciosu.

Niemcy zaprezentowali się naogół słabo. Zainteresowanie meczem ogromne. Cyrk wypełniony był publicznością całkowicie.

O zmianę programu meczu Polska-Belgia

Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny zwrócił się do Związku Belgijskiego o zmianę programu zawodów w Poznaniu. Nowy program, uzgodniony, przewiduje w Poznaniu i Warszawie po 10 konkurencji. W Poznaniu odbędą się biegi

na 100, 400, 800, 3000 mtr., 110 przez płotki, kula, oszczep, dysk, tyczka i sztafeta. W Warszawie program meczu międzypaństwowego przewiduje biegi na 100, 400, 800, 1500 i 5000 m., 400 płotki, dysk, oszczep, tyczka i sztafeta.

RADA NARCIARSKA PZN.

W Zakopanem obradowała rada narciarska PZN, pod przewodnictwem prezesa PZN. inż. Bobkowskiego. Udział wzięli m. in. burmistrz Zakopanego, starosta nowotarski i t. d. Na porządku dziennym znajdowały się liczne sprawy, a m. in. kwestia udziału w imprezach zagranicznych, sprawa rozbudowy Gubałówki, sprawa mistrzostw polskich i akabady, projektowanego czwórmeczu słowiańskiego i t. d. Po omówieniu z delegatami komitetu Igrzysk Makabi sprawą sprawnego zorganizowania Igrzysk, zapowiano się i omówiono szeroko projekt zorganizowania zimowej Olimpiady słowiańskiej, w której wzięłyby udział Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia i Polska. Międzynarodowe mistrzostwa Polski zadecydowano rozegrać w Zakopanem w dniach 24, 25 i 26 lutego r. b. Następnie omówiono program przyjęcia wycieczki węgierskiej w liczbie 500 osób, która przybędzie do Zakopanego na kilkondniowy pobyt w drugiej połowie lutego. Przyjęciem zajmie się zarząd miasta. Po posiedzeniu odbyła się poufna konferencja w sprawie rozbudowy Gubałówki i projektowanej kolejki elektrycznej.

STO CZTERDZIESCI KLUBÓW NARCIARSKICH W POLSCE.

Narciarstwo w Polsce rozwija się coraz pomyślniej czego dowodem jest stały wzrost liczby klubów, zrzeszonych w Polskim Związku Narciarskim. W ciągu ostatnich trzech miesięcy przybyło przeszło 30 klubów, tak, że PZN. liczy już 140 klubów. W związku z tem PZN. projektuje stworzenie kilku nowych okręgów narciarskich.

MISTRZOSTWA EUROPY W HOKEJU LODOWYM.

Praga. (PAT.) Do turnieju hokejowego o mistrzostwo Europy, mającego się odbyć w dniach 18—26 w Pradze, zgłosiły się dotychczas następujące państwa: Niemcy, Francja, Italia, Litwa, Austria, Polska, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja i Węgry. Anglia udzielił swój udział w mistrzostwie odwołała.

NOWY MISTRZ FINLANDII W JEŹDZIE SZYBKIEJ NA LODZIE.

Mistrzostwa Finlandii w jeździe szybkiej na lodzie przyniosły sensację, gdyż tytuł mistrza Finlandii w klasie łącznej zdobył Masenius przed faworytem Blomquistem.

W poszczególnych biegach zwyciężyli: 500 m. — Masenius — 47,2 s., 1500 m. — Paananen — 2:33,1 sek., na 5 i 10 klm. — Blomquist 9:43,8 i 20:12,1 sek.

ROMAN NAJUCH TRENEREM NASZEJ DRUŻYNY PUHAROWEJ.

Polski Związek Lawn Tenisowy ukończył kontrakty z Romanem Najuchem, który został już definitywnie zakontraktowany na trenera naszej drużyny pucharowej.

Najuch prowadził trening naszych reprezentantów do walk o puchar Davisa w dniach 19 kwietnia — 2 maja w Warszawie.

Jest możliwe, że Najuch trenować będzie również w klubach warszawskich i prowincjonalnych, sprawa ta jednak nie jest dotąd zdecydowana.

Jak się dowiadujemy, Najuch zaangażowany został na trenera tenisistów szwedzkich tylko na zimowe miesiące.

LWÓW ZA ROZWIĄZANIEM LIGI.

Lwów. (PAT.) Walne Zgromadzenie Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej uchwaliło poprzeć na walnym zebraniu P. Z. P. N. wniosek okręgu krakowskiego o zniesienie Ligi. Postanowiono utworzyć w Lwowie Ligę Okręgową, składającą się z 8 klubów. W roku bieżącym zawody o mistrzostwo klasy A będą miały charakter eliminacyjny i najlepsze kluby zaliczone będą do Ligi. Poza tym postanowiono głosować przeciwko wnioskowi o utworzenie wydziału spraw sędziowskich przy P. Z. P. N. i za utrzymaniem autonomii P. K. S. Hasmoniej przyznano na odbudowę trybun 500 zł. Zebrani apelowali do klubów o opodatkowanie biletów wstępu na ten cel.

KONFLIKT W WARSZ. SPORCIE KOLARSKIM.

W odpowiedzi na zarządzenie Pol. Zw. Kolarskiego rozwiązujące zarząd Warsz. Okr. Kolarskiego i udzielające temuż zarządowi nagany za nieudolność organizacyjną, zarząd Warsz. Okr. Kolarskiego przesłał odpowiedź swą władzy.

W odpowiedzi tej WOZK. komunikuje, że: 1. nie przyjmie do wiadomości zarządzenia PZTK o rozwiązaniu, gdyż zarząd PZTK. nie ma prawa rozwiązywać okręgu, a może jedynie zawiesić jego zarząd. Kompetencje rozwiązania okręgu posiada jedynie walne zebranie PZTK.

2. zarząd WOZK. nie przyjmie do wiadomości nagny, gdyż statut PZTK. nie przewiduje kar za nieudolność organizacyjną okręgów.



Wyprowadzanie saneczki.

Po pierwszych opadach śnieżnych młodzież wydobywa spośród gratów na strychu saneczki, by się rozkoszować tym przyjemnym i zdrowym sportem, jakim jest saneczkarstwo. Na rycinie widzimy uczniów szkolnych udających się na saneczkarstwo.

JAN KILARSKI

Z pogranicza

Historja Rawicza z portretów — Wilhelm II Po-
natowski — Targ mowy — Dzisiejsi
„Karmelici“

Tłok w przedziale i zaduch — chytre rozsiada-
je się na prókór bliźniemu swemu Stoimy: dro-
gę śnieg zawałił — krzepi otepiał rezygna-
cja. Za każdym Czempiniem luźniej, lecz i bar-
dziej śpiąco. Wreszcie dymne westchnienie ulgi pa-
włozu. że już koniec. A tego tam wrocławskiego
ziada z tyłu inny dalej powlecze.

Rawicz Ach tak to ten Rawicz: dohre wędli-
wy i korpus kadetów. Tak, na granicy. Żywy tam
mich, idą z tamtej strony z lasów zaiace i sarny
nielegalnie, ale idą. Wiesz Niemrodów, idzie też
drzewo opalowe, gdyż cena jego caterwroć ra-
żniejsza od własnego w kraju, w którym 21 proc.
powierzchni zajmują lasy. Przed laty to sama dro-
ga, ciagnęła za najlaskawszą wolą Rzeczypospoli-
tej po roku 1638 wozy kopyte hebechów i gratów.
za nimi dreptały Hermany z Dorotami. Bo Illu-
strissimus Dominus Adamus Olbrachus de stem-
matis Rawicz a Prvima Przyjemski, Castellaneus
Onesensis, castrorum Regni Poloniae generalis
metator sub Chocymo primae contra Turcam expe-
ditionis Colonellus, Comitatus Gorcensis, liberij
Baronatus Storchestensis, nec non Sierakowice,
Comitatus Rawicz hereditarius Dominus fun-
davit civitatem Rawicz Ano MDCXXXVIII — zało-
żył miasto Rawicz. Wypisał to wszystko w podpi-
sie swego malowania J. Knoefvella w r. 1780.

W tym to roku ówczesny dziedzic Rawicza
Jan Nepomucen Mycielski kazał sobie konterfekt
uczynić, a jednocześnie do chwały uwiecznienia do-
pisał założyciela swego dziedzictwa. Knoefvella
nad podziw wywiał się ze swego zadania. My-
cielskiego sportretował wiernie, jak go widział, o-
sadzając na francuska przybranym kadłubie kwa-
drowa czaszki upierunkowa i wyraziła brakiem
wyrazu. Postaci przdał piękne insygnia orderu św.
Stanisława, a w dłoń wsadził doskonały dokument
wyglądu Rawicza. Widzimy to miłe miasto i w za-
pleczu portretu w tym samym kształcie. Z tłoku
szczytowych domostw wysterczają cztery znacz-
niejsze obiekty budowlane. Jednego z nich, t. j.
pamku darmohyśmy dziś szukali. Zniszczyli go
Szwedzi z początku XVIII wieku, materiału w
str lat później użyto na wzniesienie muru wzięcia
nego.

W portrecie Przyjemskiego trudno wierzyć w
werność oblicza. Malarz nie widział go nigdy, po-
kazał nam po polsku pięknie ubranego pana, który
w roku trzymał bardzo dla nas ciekawą rzecz, bo
plan Rawicza, charakterystyczny przez obowiazu-
jący wszędzie kał prosty. Do znużenia wyczuwa
się dziś ten układ w planie siły po mieście, gdzie
w głębi każdej ulicy widać okalające miasto plan-
ty, powstałe na miejscu dawnych wałów.

Oba portrety patronów historii miasta wypi-
sanej bierzą podziw w sali radzieckiej pięknego
ratusza. Tenże Knoefvella porostawiał tu jeszcze por-
tret Katarzyny Sapieżyńskiej, łasniełacej wspinał się
kolejnym i jeszcze nieprzeglądanym żarem spo-
życia, oprawnej w mgie misternych koronek i lśnie-
cia droższych kamieni. Taka była w roku 1762:
jest i różnicą niemiłą pynza.

Namiliżym obrazkiem wizerunek pana o o-
kolonej głowie z cienkim, długim wąsem i wylupia-
stymi, mądremi oczyma. Czerwony żuban i pas-
szy srebrne, głowica karameli kosztowna. U gó-
ry łarcza herbowa i „A. M. S. K. 1662 Aetatis suae
20“. To pan Aleksander Mikołaj Sternberg Kostka
Imnych dziedziców malował Zierler i króla Stani-
sława Augusta. Albo podpisany fuszerem był, albo
jego prace pohanbiono „restauracją“ tak jak So-
bieskiego, którego urządził miejscowy „Tischler-
meister“, jak każdy stolarz — przecież fachowiec
w używaniu pedzla. Tymi dziełkami byli „Jo-
hann Casimirus Graf zu Lachowitz und Sapieżyn
Sapieha“, starosta bobrujski i rosyjski generał
(† 1765) i Stanisław Kretkowski († 1704)*).

Długa, ruchliwa wskazówka sekundowa starego
czyskiego zegara wystukuje czas, wtórnice jej
szczękotliwy hałas piszących maszyn w sąsiednich
biurach miejskich. Od wieków we wsze strony okna-
mi swymi patrzący ratusz z nich pokazuje przyby-
szowi teren swego władania. Oto kwadrat rynku.
Zachowało się dość pierwotnego kształtu trójkątów
ścian szczytowych, fasada empirowa, tam godło
pracy, a przypadek poprowadził tedy i historyczna
droga. W tym narożnym domu u Hellwiga miesz-
kał Napoleonów brat Hieronim, gdy na Moskwę
szedł, czy wracał. — Na świeżym śniegu koła wo-
zów okolicznych popisały koleiny i petle. Targ
Chudy targ. Nazwano iadła i niemal wszystko
pakuje się do powrotu. Coś tam wykrojono tej żół-
*

*) którego stworzył Kusefwell a zbadał swym
pedzlem Zierler.

WILLIAM J. LOCKE

Przedruk wzbroniony

Dziki Amos

(The Coming of Amos)

Przetłumaczony z angielskiego

Na takie pytanie Anglik może odpowiedzieć
tylko żartobliwie. Odparłem więc, że polamał
mu wszystkie kości. Wziela moja odpo-
wiedź na serjo i dotknęła wstążeczek Legii Ho-
norowej i Croix de Guerre, które nosze w kla-
pie, przez kurtuazję względem Francji i panu-
jących w niej zwyczajów. Zdobyłem te konfek-
cje w czasie wojny jako oficer łącznikowy. Ale
drogo za to zapłaciłem, bo niemiecka kula w
płucach. Dlatego muszę teraz siedzieć w Can-
nes, Czerwona wstążeczka dano mi za dobra
francuszczyznę, a Croix de Guerre za głupie na-
żalenie się na śmierć. W danej chwili nie mia-
łem ochoty wyjaśniać Nadji tych kompromitu-
jących spraw.

— To są dowody twojej odwagi.
— Nic podobnego — odrzuciłem.
— Machnęła zabawnie delikatnymi rączkami.
— Wv. Anglicy, wszyscy jesteście jedna-
kowi. Poznałam raz waszego oficera, odznaczo-

tej dyni, nienaruszono sterty miedzianej cebu-
li, wraca i ciemnozielony jarmuż. Miasto iako tako
szło, bo taniucha Po 1,30. Ale 10000-czne miasto
na ogół pości, choć przecie tak tanie, że letniskiem
jest bardzo uczeszczeniem wraz z okolicą. Gości
zadowolonymi są sąsiedzi z „tamtej strony“ od
Wrocławia. Nie jest jednak tanie dla 480 rodzin
bezrobotnych, choć w głodzie ratuje ich cuda czyni-
jący komitet i powiat, który od czasu do czasu
jakoś wynajdzie trochę pracy. — Miotła magi-
stracka usuwa ślady chwilowego zamieszkania Li-
ście modrej kapusty i zwyczajnie, strzępy słomy,
papier wszędzie niechlujny zmieszane z śniegiem
staia się śmieciem.

Wracamy do historii. Dwie owalne ramy uwie-
śnione cesarską niemiecką koroną. W jednej... Nie,
niezgodziłeś! Zaraz — W klatce schodowej ratu-
sza wielkie płótno zwisa z poprzecznego draga,
niby sztandar. Na niem herb miasta, niedźwiedź z
herbu „Rawicz“, lecz bez panny w herbie funda-
tora. Ktoby jednak zairzał na drugą stronę tego
płótna zobaczyłby czarnego pruskiego orla. — O-
tóż podobna rzecz i z owymi ramami. Z jednej wy-
ziera matejkowska głowa Batorego, z drugiej Ja-
giello. A jakże. Ten sam pedzel znał w dwu in-
nych ramach. Poprostu przemalowano Hohenzol-
lernów Tego, co się do dziś podpisuje „Wilhelmus
Rex“ odmłodzono na księcia Józefa, innego prze-
kształcono na generała Dabrowskiego. Kawał to
jest, bo kawał, ale... no mniejsza o to.

Inne przemiany i odmiany nie budzą zastrze-
żeń. Ta naprzykład, że z 85 proc. Niemców zrobiło
się 90 proc. Polaków, przyczem proces ten dalej
postępuje. Albo że Rawicz ma przygotowane aż
trzy schrony gazowe tak przytem pojemne, że mo-
że pomieścić i trochę gości z Poznania, który na-
tomiasz ma śliczny lokal propagandowy i srebrem
pisane współczesne Mane Tekel Fares.

W radzieckiej sali jeszcze dwa obrazy. Na-
brzmiały treścią szare i tromne powiększenia dwu
zdjęć fotograficznych. Jednego z dnia 17-go sty-
cznia 1920, drugiego z daty o dziesięć lat później-
szej. Niemal ta sama treść z weirzenia. Rynek ra-
wicki zatoczony sformowaniem wojskiem, ratusz
odświetlony przybranym festonami. — Msza połowa.
Tu pułkownik Szanicki na czele swych oddziałów
przeimuje rawicką ziemię dla Rzeczypospolitej i
znow w obchodzie dziesięciolecia ponawia pa-
miętna chwilę. Zazdrości godni uczestnicy tych
zdarzeń.

Z głębi ulicy dążącej od ratusza ku zachodo-
wi pociąga biała wzniosła pierś poreformackiego
kościółka. Podejżmy. Brzydki czerwony mur. Fur-
ty i brama zamknięte. A brak też śladów na śnie-
gu. Ki di! Popod mur dalej, wyrósł tu znaczny
i brama olbrzymia. Napis tłumaczy: „Wieżenie
karne“. Laik — nieprawnik z trudnością rozumie
tę nazwę, a raczej nie umie zrozumieć widocznie
istniejącego prostszego polecia wzięcia, które
pewno karne nie jest? Powiadają, że za tę bra-
mę dostał się niemiłudo.

Istotnie powiodło mi się dość łatwo przekroczyć
bramę jedną, drugą i trzecią, aż dostałem się na
obszerny podwórzec, otoczony „pawilonami“. Ła-
dnie się to nazwa, gorzej wygląda zwłaszcza tam
gdzie szeregiem biega setne numeracje cel, wy-
pisane na murze pod każdym okienkiem.

Ksiądz kanonik oprowadza. Dzwoni piekiem cie-
żkich kluczy, wtórnica mu inne peki w mocnych ga-
słach strażników. Po dawnym krzyżanku klasztor-
nym idzie echo szczeku otwieranych zamków. Ma-
ra znika w kościele wesołym przez swe rokoko

Wallenrod w sutannie

Rewelacje o ksędzu Deubnerze — szpiegu sowieckim

Z Rzymu donoszą:

Nieznany w dziejach katolickiego kościoła fakt
szpiegowstwa, jakiego dopuścił się wysoki dygnitarz
kościelny, ksiądz Aleksander Deubner, na rzecz
Sowietów, powodując szereg prześladowań reli-
giicznych, aresztowań kapłanów, zsyłek, a kto wie
nawet, czy nie śmierci, jest jednym z dowodów
dowodem więcej, na jak kruchych podwalinach opiera
się akcja, dążąca do połączenia kościoła praw-
sławnego z Rzymem pod berłem papieskim.

Pięć wieków cierpięch zawodów, morze krwi
męczeskiej, jakie przelewali przedewszystkiem
Polacy dla idei Unii i dla polityki papieża, a
wreszcie ciężkie kłopoty i zatargi dyplomatyczne,
doprowadzone aż do zbrojnej interwencji Katarzy-
ny II-iej z powodu protegowania przez Polskę
Unii i unitów, nakazują nam, Polakom, szczególną
ostrożność, albowiem dzięki naszemu położeniu
geograficznemu jesteśmy znow odskocznia do wiel-
kich planów papieża, które, jak uczy pieciowie-
kowe doświadczenie historyczne, nie zawsze były
zbieżne z interesami narodu polskiego.

nego Krzyżem Wiktoria — to i st wasze naj-
wyższe odznaczenie, prawda? — i zapytał
go, jak go zdobył. Powiedział, że miał do wy-
boru diabła i głębokie morze i że był w okrop-
nym strachu. Ale pomyślał, że będzie bezpie-
czniej zaufać diabłu i zrobił to i został udeko-
rowany. Gdyby postąpił przeciwnie, co było nie-
bezpieczniejsze, byłoby go zabili. Śmiałał się
bo wiem, co sadić o Anglikach, Francuz i Ro-
sjanin opowiedziałby taka rzecz, jako coś natu-
ralnego. „Zrobiłem to i to i zostałem odznaczony“
— Anglik — nie. Anglicy są naidumniejszymi
ludźmi na świecie, ale chowają dumę w głębi
duszy.

— Ale tacy znowu źli nie są.
— Voila! — zawołała ze śmiechem. — Czy
nie mam racji. Tylko Anglik mógł to powie-
dzieć.

Była w świetnym humorze, więc i mnie zro-
biło się wesoło. Przejrzała nasza dziwaczna, an-
gielska psychologia na wylot. Chyba cudem.
Może nigdy nie uwielbiałem jej tak, jak w tej
chwili.

— Wszystko bardzo dobrze — rzekłem —
ale co zrobimy?

— Niczego. Mam przed sobą cały ty-
dzień. Jedźmy jutro na lunch do Monte Carlo?
Veux-tu?

Wykwalifikowana

książkowa-kasjerka

z 14-letnią praktyką poszukuje
posady.

Szczegóły w dziale drobnych ogłoszeń
dzisiejszego numeru „Dziennika Poznańskiego“

Nawet na wesoło skomponowany nagrobek czyis
ośmnastowieczny z pulchnymi aniołkami. Jeden z
nich wprawdzie daje memento, wskazując na pie-
kne esy florecy monogramu zmarłego, a drugi wy-
dyma gipsową bańkę mydlaną, by przekonać nas
o znikomości żywota, ale obaj tak to rozkoszni-
robia, że można się było wówczas niezbyt tem mar-
twić.

W zakrystji parę ot takich klasztornych obra-
zów. Niepokoi jeden, przypominający dzieła Ribe-
ry. Podejrzenie na jakieś pokrewieństwo tem wie-
ksze, że obok wisi treścią swą autentyczny neopoli-
tański, św. Januarius z anipulką krwi swojej przez
wieki cudownie się odnawiającej.

Kto naprawdę ten kościół i kiedy fundował. Ra-
wicanie nie wie. Ponoś już istniał za czasów
gdy miasto wsiad jeszcze było. Dzisiejsze jego u-
posażenie i wygląd pochodzi ze szkafuły Katarzy-
ny Sapieżyńskiej, a przeznaczenie zadecydowało się
w roku 1817. Po kasacie zakonu miał się klasztor
obrócić na szkołę katolicką, więc Polakom służącą.
Lecz obywatelstwo słusznie rozumowało, że prze-
miana klasztoru na wieżenie będzie dla nich lu-
kratynniejsza. Jezyczek u wagi przechylił ten dro-
biaż, że landrat von Randow pełniac jednocześnie
funkcję naczelnika wieżenia, miał za to dodatkowo
otrzymywać 900 marek rocznie. Zupelnie niewsty-
dliwie opowiada to dzieje niemiecka kronika wie-
żenia.

W sekretariacie fotograficzne obrazy z życia
wieźniów. Teatr amatorski, warsztaty stolarskie,
orkiestra, wnętrza drukarni, świetlica, szkoła. Do-
powiadała słowa: szkoła obywatelska dla tych,
którzy nie ukończyli czterech klas. Kara istotnie
poza pozbawieniem wolności odcięcie pracy. — Za-
trzasnęły się z powrotem wrota jedne, drugie i
trzecie.

Właściwym miejskim kościołem osadników był
kościół ewangelicki. Obecny jest już trzecim z rze-
du. Imponujący swym harmonijnym klasycyzm
massywem, z którego wyrasta — dziwaczne to —
wieża. Ale projekt Langhansa, autora Branden-
burskiej bramy w Berlinie! Wnętrze pełne powagi
i spokojnego piękna. Umiejętnie architektura od-
tworzyła idee świątyni, w której panującym jest sło-
wo. W zakrystji osalały z trzech pożarów por-
trety wszystkich pastorów. Spotykamy tu i Knoefla,
lecz nie w portrecie, tylko w oryginalnie ujętym
przedstawieniu „Vera imago Jesu Chr.“

To nie wszystko. Pawiczeni na jego płaszcz
nie wrosła przed wielu laty wzdma wysoka, jed-
na i druga. Przysposobiono je jako torw saneczko-
we, płasza się i narciarze, ma stadion, ma...

Ma ten dziwny horyzont, który w oczach po-
zostaje. Siność lasu od południa i od zachodu, bli-
ska, prawie dotykalna... To już Niemcy, dawno znie-
mcyzmy Śląsk dolny.

Karnawał...

okres ożywionych stosunków towarzyskich, five-
o'clock'ów, rautów i wieczorów bridżowych.

Pan nie gra w bridża?

a zatem nie posiada Pan pełni walorów towa-
ryskich. Bo tylko dobry bridżista jest posu-
kowany w salonie. Nie grać w bridża, to gorzej,
niż nie umieć tańczyć.

Nauczyć się bridża

może Pan już za 90 groszy. Tyle bowiem kos-
tuje najprzystępniejszy podręcznik dla począt-
kujących, który jest do nabycia we wszystkich
księgarniach. Na prowincję wysyła redakcja
„Dziennika Pozn.“ po nadesłaniu 1 zł w znacz-
kach pocztowych.

A zatem kup jeszcze dziś książeczkę p. i.

„Uczmy się grać w bridża“

za 90 groszy.

Wyciągnął rękę. Nadja podała swoją. Pochy-
lił się i wycisnął na tej małej rączce obrzydliwie
szarmancki pocałunek.

— Al — rzekła niedbałym tonem. — Comment
ca va?

— Très bien, merci. Et vous?

Odpowiedział, że owszem, jest zdrowa. Chou-
chou, który towarzyszył swojej pani, zarzucił na
grzbiet sztywny ogonek i zaniósł się wściekłym
szczekaniem. Garcia pokazał w uśmiechu białe
zęby.

— Przyjacielu Chouchou, nie poznajesz sta-
rych znajomych?

— Chouchou wypowiada się otwarcie, mon-
sieur — rzekłem. — Jemu wolno, bo jest psem.
— Tiens — rzekł Garcia, iakby mnie dopiero
teraz zauważył. — Monsieur Fontenay...

— Ani Chouchou, ani monsieur Fontenay, ani
madame la princesse nie żyją sobie z panem
rozmowy — rzekłem, wstając i, żeby gości przy
sąsiednich stolikach nie domyślił się awantury,
unosłem grzecznie kapelusza i powiedziałem gło-
sno:

— Au revoir, monsieur. Miło nam było spot-
kać się z panem.

A Nadja pochylała wdzięcznie głowę i rze-
kla:

— Au revoir, monsieur.

Ciąg dalszy nastąpi.

Na rozkaz o'ca lub opiekuna szła zamąż Polka w dawnych czasach.

Szczegółowych przepisów o małżeństwie nie znajdujemy w dawnych prawach polskich bo należało to do prawa kanonicznego. Wiadomym tylko jest, że już w najdawniejszych czasach szlachcice, biorąc plebejuszki, uszlachacili ją, a sukcesji między małżonkami nie było i żona tylko to z majątku męża otrzymywała, co jej w intercyzie ślubnej zapisał. Pozwolenie rodziców, a zwłaszcza ojca, było potrzebne dla córek. Widać to już ze Statutu Kazimierza Wielkiego i Statutu Władysława Jagiełły. Ten ostatni, w przypadkach, gdyby opiekun nie chciał wydać zamąż dorosłej panny, aby dobra jej nie trzymała, dozwalał wybrać sobie męża z zezwoleniem wszytkich i wola krewnych. To samo wynika z konstytucji 1588 r., ze Statutu Maciejewskiego i Litewskiego.

W przywileju ziemskim dla Litwy, danym w Horodzie 1413 r., Władysław Jagiełło przyznał wolność szlachcie litewskiej dawaną córki zamąż, nie pytając się o pozwolenie W. Księcia, czego pierwsi czynić nie mogli.

Widzimy z tego jasno, jak dawne niewolnicze stosunki litewskie uszlachetniały się i cywilizowały pod wpływem zetknięcia z Koroną.

Zygmunt I ogłosił małżeństwo za wolne między włościanami (Vol. leg. I. f. 379). Ponieważ jednak każdy właściciel ziemi musiał być rycerzem czyli szlachcikiem, więc panna ze stanu szlacheckiego, idąc za nie szlachcica, traciła posag, bo nie rycerz nie mógł dziedziczyć ziemi. Tak samo traciła dobra ziemskie panna lub wdowa, pozostawiająca na porwanie siebie, jak wdowa szlachcianka na Litwie, idąc za nie szlachcica bez zezwolenia krewnych.

Statut Litewski za nieważne uznaje małżeństwo pomiędzy krewnymi do 4-go stopnia, a z powinowactwa do 3-go pokolenia, na dwużniństwo zaś stanowi karę śmierci.

Po śmierci męża wdowa powinna była odbyć żałobę i nie iść zamąż przed upływem 6-ciu miesięcy; inaczej traciła wiano.

Podług prawa Koronnego przepisana była żałoba, ale bez oznaczenia czasu. Tylko Statut Maciejewski naznaczał, że „stolec wdowi“ (tak nazywano w Polsce czas żałoby) ma trwać rok i 6 niedziel. Gdyby mąż był „banitem“ — co za śmierć cywilną uważano — żona miała sama moc działania, ale zwykle dobiegała sobie kurtora. Kobiety w Polsce zostawały więc pod ciągłą opieką, jeżeli nie męża, to krewnych.

Konstytucja z roku 1775 kazała wdowie po śmierci męża wyznaczyć kuratora. Nawet separata potrzebowała asystencji męża separowanego. Wdowa, wychodząca zamąż, musiała oprócz całkowitych dóbr ojczystych oddać dzieciom z pierwszego małżeństwa połowę swojego majątku. Na wypadek powtarzanych związków Statut Wiślicki postanawiał, że majątek macierzysty każde z dzieci, a ojczysty wszystkie dzieci płci męskiej otrzymują, a córkom posag dadzą.

Testament Trockiego

Od czasu swego powrotu do Europy i tragicznej śmierci swej córki Tatjana, która odebrała sobie niedawno życie w Berlinie, były czerwony Dyktator Trocki jest bardzo przygnębiony. Melancholia i gorzkie ogarnęły go całkowicie. Nawet komfortowe życie, jakie prowadzi w Priłipo nad morzem Marmara, w jednej z naj-

Drogi i bezdroża serca ludzkiego

Sławne i osławione kobiety w toku dziejów

Historia zanotowała dokładnie w swych księgach nazwiska i dzieje wielu niezwykłych i sławnych kobiet, zasługujących na uwagę swą indywidualnością jak i rolą, którą odegrały w sztuce, nauce czy też polityce. Pragniemy tutaj narysować szkicowo parę takich sylwetek, które mogą dostarczyć materiału do interesujących rozważań i refleksyj.

DWIE MARKIZY

Sławna, a raczej osławiona Madame Pompadour, która w swoim czasie wpływ miała ogromny, kochała perfumy, co stało się przyczyną, że za jej czasów wybuchła istota epidemia perfum. Madame Pompadour wydawała rocznie na perfumy pół miliona franków. Za jej przykładem szło wiele wytwornych pań, które trwały na egzotyczne pachnidła bajonkie sumy. Generacje podziwiałały tę kobietę, nienawidziły i zazdrościły jej. Lecz gdy umarła, Ludwik XV nie uronił ani łzy, a ponieważ pogrzeb odbył się w przykry dzień kwietniowy, zdobył się na następującą uwagę: „Markiza w swej ostatniej podróży nie będzie miała pogody...“

Markiza de Paiva, prowadząca życie niesłychanie awanturnicze, znana była z rozrzutności o której krążyły niezliczone anegdoty. Była to kobieta, która swe względy sprzedawała bardzo drogo. Gdy pewnego razu spostrzegła, że jakiś młody polityk gorąco pragnie ją zdobyć, zapytała go, czy jest bogaty, czy ubogi. A gdy ze smutkiem powiedział, że jest biedny, rzekła Paiva: „Bądź za dowolony, kochany przyjacielu; gdybyś był bogaty, zażądałabym od ciebie 100 tys. franków, a ponieważ jesteś ubogi, zapłacisz 10 tys. Spalimy te banknoty, a będę cię tak długo kochała, dopóki ostatni nie spłonie“. A gdy się to stało, Paiva przemieniła się w łódź, lecz polityk oświadczył z uśmiechem: „Droga markizo, teraz mogę pani wyznać, że banknoty były fałszywe“.

Jeśli markiza de Paiva trwonila pieniądze, to krwiożercza Kleopatra nie szczędziła życia swych wielbicieli. Była przytem tak cudownie piękna, że się jej to udawało aż nazbyt często. Pewien historyk starożytności opowiada, że przeszło stu ludzi zapłaciło śmiercią za krótką sielankę z królową. A jednak ta sama Kleopatra potrafiła popaść w taką samą rozpaczą, do jakiej zdolna jest nieśczęśliwie zakochana dziewczyna. Licząc dopiero 24 lata odebrała sobie życie.

Historia znanych kobiet objawia często niezwykle wzniecenia z przepaści nędzy na szczyty kariery życiowej. I tak cesarzowa bizantyńska Teodora, była córką prostytutki i dozorcy dzikich zwierząt. Zobaczył ją raz cesarz Justynian i mimo oporu krewnych poślubił tę cudownie piękną dziewczynę.

piękniejszą okolic kuli ziemskiej, nie sprawia mu już przyjemności, a przecież z okien jego domu, widać z jednej strony Złoty Róg, a z drugiej śnieżny szczyt Olimpu, w Bitynii. Pełnia ten ma podobno być niezrównany.

Trocki myśli o śmierci.

— Zrobiłem testament — powiada jeden z twórców Sowietów. Sławę moją zapisał Radzie Komisarzy Ludowych. Alkohol, w którym moja głowa

czyne. Jako cesarzowa była ona może jeszcze b. występna, niż Messalina, czy caryca Katarzyna. Na każdym kroku oszukiwała i zdradzała Justyniana, ale gdy wybuchło powstanie przeciw jej mężowi, uratowała mu tron i życie.

Interesująca jest historia pięknej Małgorzaty Bellange, która sympatię cesarza Napoleona III za wdzięczała — deszczowi. Zaskoczona nagłe przez burzę, schroniła się pod drzewem, gdy właśnie w tej stronie przechodził cesarz. To stało się początkiem znajomości, która niebawem przemieniła się we wzajemną miłość. Stosunek ten trwał przez szereg lat, aż wreszcie piękna Małgorzata wyszła zamąż za pewnego lorda.

MIŁOŚĆ I WYKSZTAŁCENIE.

W historii miłości wszystkich czasów uwagę zwrócić musi piękna Wenecjanka Weronika Franco, która była sławna nie tyle z urody, ile z wyśokiego wykształcenia. Kurtyzana ta, cieszyła się względami króla francuskiego Henryka III, udzielała swej miłości chętniej za wiersze, niż za pieniądze... Rozumem swym zasłynęła również w XVII w. Ninon de Lesclapart, odznaczająca się również niezwykłą urodą. Pożatem umiała ona jeszcze w sędziwym wieku, licząc przeszło 80 lat, budzić namienne uczucie w młodych i przystojnych mężczyznach. Tragedia jej stała się w późnej starości następujący wypadek: Oto jej syn nieślubny, zakochał się w niej, a gdy się dowiedział, że przedmiotem jego miłości jest własna matka, pozabawił się życia.

Ciekawą rolę odgrywała w Paryżu za czasów II cesarstwa Cora Pearl, rodowita Angielka, która wyrwała na mężczyznę olbrzymi wpływ, chociaż wcale nie była ładna. Przytem kłóła ona w najsłabszy sposób. Cora Pearl jest przykładem tego, że miłość chadza często tajemniczymi i zaiste drogami.

Agnes Sorel, sławna przyjaciółka króla francuskiego Karola VII, umiała silnie pobudzać ambicję swego dostojnego kochanka. Jej to zawdzięczała Francja, że w wieku XV Karol VII ocknął się ze swej beczynności i wygnał z kraju Anglików.

Najokrutniejszą zdaje się z kobiet była Chinka Vi-Hia, żona cesarza Kia. Okrutnica ta żyła w IX w. po Chrystusie. Dla jej kaprysu zginęły dziesiątki tysięcy ludzi. A cesarz, kochający ją namięt nie spełniał natychmiast wszystkie jej życzenia. Wreszcie jednak przebrała się miara nieprawości tej kobiety. Cesarza stracono z tronu, a okrutnicę pozabawiono życia.

Jak widać — kobiety odgrywały zawsze w historii wpływ ogromny, to też słuszne jest, zdaje się, po dziś dzień powiedzenie, że światem rządzą mężczyźni, a mężczyznami kobiety.

wa przyjedzie do Moskwy (jak każdy preparat anatomiczny) daruję Woroszyłowi. (Woroszyłow, generalissimus czerwonej armii, znany jest jako amator wódki).

— A móż — pyta się przyjaciel Trockiego — dla kogo jest on przeznaczony?

— Dla Stalina. Bardzo go bowiem potrzebuje. (i. n.).

Odpowiedzi p. Sabiry

825. „777“. Trzeba oczyścić krew odpowiednimi ziołami, wtenczas ranę można będzie wyleczyć. Dobrze zrobić tabletki drożdży „Zymaza - Klave“. Nogę leczyć słońcem no i masaż z ziół. Z dziećmi zawsze będą kłopoty. Każdy może napisać oddzielnie w osobnej kopercie powołując się na ten syzyf — wtenczas odpowiem — lepiej prywatnie pomówić o zdrowiu — wyczuwa się wielce. Będę w październiku osobiście przyjmować ul. Wysockiego 9 m. 15 od 11 do 2-giej i od 4 do 8-mej.

826. „K. M. 111 Poznań“. Bezsenność u pana na tle nerwowym, dobrze zrobić nacierania specjalnym wzmocniającym płynem i herbatką z ziół — nie radzę używać narkotyków. Zna musi napisać sama.

827. „Jean“. Przewiduję zmianę zajęcia na lepsze po Nowym Roku, w prywatnym życiu jeszcze zmian nie będzie. O „disharmonię“ obwiniam całkowicie pana, więc cel panowania nad sobą, nerwami i humorami, a głównie pozbędzie się podejrzliwości i zazdrości, a gwałtowności, więcej wyrozumiałości, wtenczas powróci harmonia i spokój. Córeczko wolałabym zobaczyć osobiście, bym mogła zbadać, obecnie radzę lepiej odżywiać, za leniwo krąży krew w organizmie.

828. „Tyłanida“. Zdrowie ojca się poprawi, jeśli będzie się leczyć i uważać, by unikał zaziębień. Ukończy pani swe studia — ale wielkiego zadowolenia nie osiągnie pani. Budownictwo dla brata odpowiedniejsze. Główna wada — mania wielkości i egoizm wybitny. Zamaję się później.

829. „Tula“. Życie zmieni się mało — jednostajność dalej będzie ta sama. Maż dostanie posadę dobrą, nie zmieni swego charakteru. Udać się do ginekologa, lekarza chorób wewnętrznych — zdrowie powróci. Rozwodu nie przewiduję — nie myślę o żadnych „przyjacielach“, tylko o poprawie pożytku małżeńskiego.

830. „Stunona“. Watpie, by doszło do rozwodu, za dużo trudności i przeszkód. Materialnie będzie dobrze. Na posadzie zostanie pani. Ze zdrowiem nic złego — uważać na nerwy i nogi.

831. „Anielecia Poznań 22“. Chwilowo posady nie zmieni pani. Zamąż dobrze pani wyjdzie w niedługim czasie. Brat długo w wojsku nie pozostanie. Siostra posadę otrzyma — zamąż nieprędko wyjdzie. Warunki poprawia się — mamusia długo żyje.

832. „Mimoza“. Za dużo pytań. Ojciec otrzyma tę posadę — najwięcej dokuczają artretyzm, nerwy i serce. Polepszy się byt materialnie. Awans nie przedko — o zamążpójściu warto myśleć i to przedko stanie się. Zdrowie depisuje — jedynie może dokuczać anemia.

833. „Szarotka 43“. Syn pani będzie dalej prowadził interes z powodzeniem, należy się lepiej samemu pracować i nie słuchać rad ludzi niezbyt mądrych. Z awansem drugiego syna trudność, ale dostanie i wyjdzie z tej miejscowości. Finansowo będzie dobrze. Osoba udaje szczerość i życzliwość.

834. „Smutna Nr. 222 Poznań“. Organizm bardzo osłabiony — odżywiać się lepiej. Własne mieszkanie będzie pani posiadać w 1933 roku. W życiu szczęście będzie pani miała — dwa zamążpójścia później.

835. „28/10“. Chłopiec kocha, jednak nie będzie mężem pani. Watpie, by podwyższono pani pensję. Siostra dostanie posadę.

836. „Matka 2 córek“. Córka znajdzie posadę gdzieś — lepiej zrobić, jeśli wyjdzie z Gdyni. Nogi matki trudno wyleczyć, bo są zaniedbane. Zmienić mieszkanie dobrze. Starość będzie zapewniła dobrobytem. Córki pani dobrze powychodzą zamąż, tylko nie spieszcie.

837. „A. S. Szkarlat“. Najwięcej płuća nie w porządku. Pozostanie pan w Poznaniu i posadę dostanie pan dobra. Przyszłość dobra — co do potomstwa, zapytać lekarza — są wątpliwości.

Sabira Charamowicz

Dnia 28-go stycznia 1933 roku zmarła opatrzona św. Sakramentami nasza najdroższa siostra i ciotka ś. p.

Marja Świecicka

Nab ożenstwo żałobne odprawi się w środę o godz. 10-tej w Kolegiale Farnej w Poznaniu. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Pałacu Działyńskich (Stary Rynek 78) odbędzie się tegoż dnia o godz. 15,30 do grobów rodzinnych na cmentarzu farnym, o czym donosi

w nieutulonym żalu
siostra i rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Zakład Pogrzebowy Ceremonjał, Poznań, ul. ul. Towarowa Tel. 31-80

689

Dnia 28 stycznia 1933 r. zmarła w Poznaniu długoletnia powiernica i opiekunka śp. Rektora Helodora Święcickiego, śp.

Marja Świecicka

Pamięć tej świetlanej postaci zachowamy we wdzięcznej i trwałej pamięci. Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lutego 1933 o godz. 3,30 po południu z pałacu Działyńskich przy Starym Rynku 78.

Nabożeństwo żałobne odprawi się tego samego dnia o godz. 10-tej przedpoł. w kościele farnym.

Fundacja Nauka i Praca im. Rektora Święcickiego

Kurator: Ratajski

704g

Zakład Pogrzebowy „Ceremonjał“ Towarowa 25, Tel. 31-80



ś. p.

z Wroneckich

Apolonia Gregorowiczowa

moja najdroższa żona, nasza troskliwa matka, teściowa i babka oddała rano dnia 30 bm. duszę Swą Bogu, opatrzona Olejami św., spełniwszy Swój zbożny i pracowity żywot, o czym zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół w nieutulonym smutku pograżeni

mąż, dzieci, zięć oraz wnuczka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 2 lutego br. o godzinie 14,30 z domu żałoby przy Włach Zygmunt Staroży 6 na cmentarz paraf. św. Marcina przy ul. Bukowskiej.

W sobotę o godz. 8-mej rano odbędzie się za duszę drogiej Zmarłej msza św. żałobna w kościele parafialnym św. Marcina.

Poznań, 30. I. 1933.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Zakład pogrzebowy Bracia Nowak, Pl. Nowomiejski 10, tel. 1046.

708

Wróciłem

Dr. Baraniecki

zastępca lekarza-dentysty

A. Perlińskiego

św. Marcina 18

telefon 13-13



M. A. M.

suchy, trwały

inhalator

kieszonkowy

zawiera oddech, -

oraz woda, orzeźwia,

chroni od kataru i t.

Srodek

powседневnego

użytku

potrzebny każdemu zawsze

wszędzie cena 2,- zł

w aptekach i drogeriach

Prosimy nie zwlekać z zakupem



FABRYKA STEMPLI

L. Kapela

Poznań, Wronki 18

Cennik na żądanie darmo.

7003

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI. — W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 2 Urząd Skarbowy w Poznaniu, ul. Cieszkowskiego 7 podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 10 lutego 1933 r. o godz. 10 w lokalu F-my Hartwig — składnica przy ul. Towarowej celem uregulowania zaległych należności 2 Urzędu Skarbowego odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: Autobus „Citroen“ 16 osobowy 1; cena szacunkowa 2.500, używany. Licytacja odbędzie się od ceny szacunkowej. Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona dw. pierwszym terminie na dzień 10 lutego 1933 r. nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporz. mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania. Zajęte przedmioty można oglądać dn. 10 lutego 1933 r. o godz. 9.30 do godz. 10 w lokalu F-my Hartwig — składnica przy ul. Towarowej. Kierownik Urzędu Skarbowego.

Czyniąc zakupy owołujcie się na ogłoszenia w „DZIENNIKU POZNAŃSKIM“.

Okulary - Binokle - Lornetki

w wielkim wyborze aktualnie opytanie do twardy przystosowane ołecce

Karol Wolkowicz

27 Grudnia 9. Dyplom. Optyk. 27 Grudnia 9.

Absolwent Wyższej Szkoły Optycznej w Jena

Badanie oczu zapomocia aparatów, skonstruowanych na podstawie badań ściśle naukowych



bezpłatnie

BIĄŁY TYGDZIEŃ

od 1-go do 10-go lutego, przedsprzedaż już we wtorek, 31-go stycznia

„Za mały grosz — Towarów koszt”

Chusteczki białe z kolorowym brzegiem teraz szt. 0,10	Koszule damskie dzienne przybr. kor. i motyw. teraz 0,85	Czepki batystowe przybrane koronką i wstawką teraz 0,85	200 000 metrów klockowych koronek i wstawek metr od 0,04		
Chusteczki damskie z mierzka teraz szt. od 0,15	Koszule damskie dzienne przybr. kor. i wstawką teraz 1,40	Paski podwiązkowe adamaszkowe teraz 0,75	Hafty i wstawki białe do bielizny metr od 0,10		
Chusteczki damskie białe batyst. z mierzka teraz szt. od 0,35	Koszule damskie dzienne strojne teraz 1,75	Paski adamaszkowe z 4 podwiązkami teraz 0,95	Walencjanki , wstawki i koronki metr od 0,11		
Chusteczki damskie białe batyst. z kol. brzegiem teraz szt. od 0,35	Koszule damskie dzienne przybr. kor. i motyw. teraz 2,25	Biustonosze płócienn. przybrane koronką teraz 0,45	Ręczniki wafłowe białe z kolorowym brzegiem 0,95 0,60		
Chusteczki męskie białe linon. obrabione teraz szt. od 0,30	Koszule damskie nocne przybr. kor. i motyw. teraz 2,90	Kombinacje damskie trykotowe majteczkowe teraz od 2,50	Ręczniki froterowe białe i kolorowe 1,35—0,85 0,65		
Chusteczki męskie linon. z kol. brzegiem teraz szt. od 0,40	Koszule damskie nocne przybr. kor. dl. rękaw. teraz 3,95	Koszulki damskie cienkie igliczkowe teraz od 1,70	Pantalony trykotowe białe i kolorowe 2,35—1,65 1,35		
Na bieliznę luksusową i gorsety teraz 10% zniżki					
Resztki obsad, wstążek i haftu za bezcen					
Na wszelkie trykoty szmowe i wyroby dziane teraz 10%					
Ręczne robotki!					
Kwadraty , rysunek do złączenia na serwety szt. teraz od 0,16	Garnitury na umywalkę rysowane 5 części szt. teraz od 1,50	Ręczniki rysowane najnowsze wzory szt. teraz od 2,15	Garnitury kuchenne rysowane 5 częściowe 9,85		
Serwety na nocne stoliki rysowane szt. teraz od 0,40	Poduszki rysowane najnowsze wzory szt. teraz od 1,15	Na wszystkie inne robotki rysowane i gotowe 10% zniżki			
Na wszelkie towary białe teraz 10% zniżki					
Bielizna niemowlęca Wielki wybór — Tanie ceny!					
Na pończochy i rękawiczki zimowe teraz 10% zniżki					

POZNAN S. KAŁAMAJSKI

Zlecenia
zamiejscowe
wysyłam
odwrotnie.

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaż

Do warsztatów Wojskowych

franco stacja garnizonu.
Precyzyjne narzędzia i pilniki rusznikarskie. Stal na wyciory. Szczoteczki do łuf karabinowych, szczotki tarczowe do broniowania. Gwoździe, śruby, blachy. Druły. Rury mosiężne, miedziane i aluminiowe. Podkładki sprężynowe. Tłoki. Cyne do lutów itd. korzystnie poleca

„Przewodnik”

Magazyny tow. żelaznych
Poznań, św. Marcina 30.
648 S.

Śniadania

przy cukierni „Fangra”
Al. Marcinkowskiego 8
Obiady z 2 dań zł. 0,90
„ z 3 dań zł. 1,10
„ z 4 dań zł. 1,70
Bufet gorący od 60 gr
204

Meble

Najtańszy zakup przy
Chaliszewie 5. — M.
Żytkowski. 471 S.

BIĄŁY TYGDZIEŃ
w Firmie Raczek, Poznań, Stary Rynek 94.
11321*

Na kaszel

najlepsze cukierki mentolowe paczka 30 gr.
dropsy anyżowe
w pudełku
20 gr

do nabycia tylko w Drogerji św. Marcina 62 i w Nowej Drogerji ul. Wrocławska 38 hurtownie i detal.

WIELKA WYPRZEDAŻ POINWENTUROWA
po cenach niebywale niskich — torebki damskie skórzane od 1,50 zł do najwykwintniejszych, — portfele 0,65 zł, teki skórzane 3,75 zł, walizki 2,90 zł. Wyroby własnej produkcji. — Zasada firmy wielki obrót, mały zysk. Przyjmujemy zamówienia i reperacje.

SPÓŁKA POLSKICH RYMARZY i SIODLARZY
Poznań, ul. Podgórna 14.
565

Kupna

KUPIE
rower, używany w dobr. stanie. Zgł. Dzien. Pozn. nr. 986b.

OGIERA
starszego kupię. Oferty Dzien. nr. 627g.

GRAMOFON
używany z podaniem ceny kupię. Oferty Dzien. Pozn. 11334*

Pieniądz

UDZIELE
pożyczki zł. 6000 za pewną gwarancję i dobrem oprocentowaniem. Zgłosz. do Dzien. Poznańskiego nr. 990h.

4500,—
poszukuje na I hipoteke resztek 100 morg. Zgł. do Dziennika Pozn. 11335*

PROŻNY
pokój bezdymny tani wynajmę, gospodarz. Wia domości Urbanowska nr. 7 Hoffmann. 11340*

Pokoje do wynaj.

SYPIALNIE i GABINEI
słoneczne dla jednej lub dwóch osób z utrzymaniem od 1. 2. 33. Wyspiańskiego 10, m. 7. 11325*

POKÓJ
dwoosobowy z utrzymaniem po 75 zł. Nowy Rynek 14/15, m. 1. 11341*

POKOIK
1 osobie wynajmę. Matejki 39 m. 10. 11342*

DWUOSOBOWY
własna pościel Skarbowia 15 dom ogrodowy wprost mieszk. 22. 11338*

WE WILLI
umeblowany 1—2 inteligentnym. Topolowa 6 i. róg Stromej. 11294*

CZYSTY
pokój umeblowany (lub próżny) do wynajęcia. Chelmońskiego 17 m. 3. 11347*

POKÓJ WOLNY
dla emerytki, Górczyńska 4. Gospodarz Tochowski 11346*

ELEGANCKI
pokój z utrzymaniem lub bez telefon tanio. Długa 11 m. 7. 701

Pokoju poszukuje

POKOJU
w centrum elegancko umeblowanego z wygodami poszukuje dobrze sytuowany urzędnik. Oferty do Dzien. Poznań. 989b

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Clotide

Poznań
Św. Marcina 68,
I piętro. — Masaże kosmetyczne oraz usuwanie wszelkich wad cery, przyciemnianie brwi i rzęs. Doraźne upiększanie. Ceny przystępne, telefon 12-27. 646

SMACZNE
zdrowe obiady wydaje Wyspiańskiego 10, m. 7. 11326*

FRANCUSKA
biżuteria największy wybór najtańszej specjalnej składzie Koronowski Stary Rynek, stare domki. 11339*

NICUJE
ubrania 25 zł. Mielżyńskiego 5, front, mieszk. 9 11304*

WÓZKI
dziecięce odnawia używane kupuje, sprzedaje — Razer, Szewska 11. 11302*

ARTYSTYCZNA
Reklama Wierszowana — Garszyńska Ogrodowa 19, m. 11. 11345*

Nauka

DOKTORATY
i studia akademickie drogą specjalnych kursów. Dyplomy przy ukończeniu studiów. International Academic Bureau, Etalblissement Iris, 22 rue St. Augustin Paris 2-e France. 622-6

SZKOŁA
tańców — baletmistrza Szczurka przeniesiona ul. Skarbowia 1, zgłoszenia każdego czasu. 11337*

NIEMIĘCZAJEGO
konwersacji udziela akademik niemiecki. Zgłosz. Dzien. Pozn. 11349*

BUKOWNIKI
do tarcia koniczynny wypożycza J. Scherke, fabryka maszyn Poznań. 11289*

Zdrowiowiska

„ŻEGIEŚTÓW”
Sezon zimowy, kąpiele sporty wypoczynek kąpieli codziennie od 5 zł. 38*

Matrymonijalne

OLBRZYMI WYBÓR
zamożnych decydujących o małżeństwie pań oraz panów poleca — ECHO, znana z zreczności. Najnowszy numer w kioskach. Zamiejscowemu po nadesłaniu znaczka pięćdziesięciogroszowego wysła Redakcja Poznań ul. Pocztowa 29. 665

DOBRE
sytuowany handlowiec na wyższym stanowisku w wieku lat 35, brunet przystojny, zdrowy szuka znajomości pań. Cel matrymonijalny. Zgłosz. z fotografią, którą się zwraca, do Dziennika Poznańskiego nr. 991b.

KSIĄŻKOWEGO

BILANSISTY
z dłuższą praktyką i doświadczeniem od 1. II. poszukuje poważna firma. Zgłoszenia z podaniem wysokości wynagrodzenia kierować do Dzien. Poznańskiego pod 988b. Wnioski nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Posady poszukuje

KASJERKA DOM.
BILANSISTKA
rutynowana, siła z poważnymi rekomendacjami poszukuje posady. Zgłosz. Dzien. Pozn. nr. 11272.

WYKWALIFIKOWANA KSIĄŻKOWA KASJERKA
z umiejętnością pisania na maszynie, równocześnie dobra korespondentka z 14-letnią praktyką, z pierwszorzędnymi świadectwami i poleceniami, przyjmie jakiegokolwiek posadę w Poznaniu względnie na majątku ziemskim w Wielkopolsce. Zgłoszenia do Dziennika Pozn. pod nr. 985b.

SAMODZIELNA
księżkownia, sekretarka z długoletnią praktyką w większych majątkach poszukuje stałego lub przejściowego stanowiska. Of. Dziennik Poznański. 691g

BOROWY - STRZELCZON
żonaty lat 30 z szkodliwymi dla leśniczych w Marcinie, dobry opiekun drzew, żniwków, poszukuje posady od 1. 4. 33 ewtl. zarząd. Zieleni - Jeleni. Słupia kapit. pow. Rawicza. 692g

SZOFR
mechanik, sumienny, uczciwy, znający ogrodnictwo z zamilowaniem. straka posady. Oferty Dzien. Pozn. 11349*

POLECAM
Gospodynie, kuchmistrowie dworu, hotelu, restauracji, Bony. Lewandowska, Al. Marcinkowskiego 16. 11318*

RUTYNOWANA
bilansistka - kasjerkas posady od kwietnia także na majątku. Oferty Dzien. Pozn. pod „Bilansistka” nr. 11244PS.

Zgony

Poznań, dnia 27 stycznia 1933 r. Stanisława Klichowska z domu Kotowska, wdowa, 74 lat; Tomira Tonasiówna, uczennica szkolna, 8 lat; Marija Lewandowska, krawczyni, 74 lat; Szczepan Klak, posłaniec, 16 lat; Barbara Szczepańska, 5 dni; Stanisław Howorka, em. radca kol. i inżynier, 79 lat; Dobrogniew Pieprzycki, 3 mies. 16 dni; Tadeusz Jaraczewski, uczeń szkoły handlowej, 20 lat; Eryk Brandt, rolnik, 25 lat; Nepomucyna Romińska z d. Kołodziejczak, 72 l.; Agn. Michalska z d. Kowalewska, 26 l.; Brunon Miotha, szofer, 26 l.; Adam Thiem, 1 1/2 dnia; Bernard Machowski, 7 mies. 24 dni; Eugeniusz Henc, 1 rok 1 mies.; Karol Schroefer, kupiec, 74 lat; Mieczysław Nowicki, 6 lat; Katarzyna Ruszczyńska z domu Klichowska, 48 lat; Helena Lewandowiczowa z d. Domierówna, 43 lat; Jadwiga Wachowiakowa z d. Mizera, 75 lat; Antoni Szaroleta, robotnik, 33 lat; Agnieszka Maiewska z d. Jakubowska, 34 lat.

Pogrzeby

DZIŚ — PONIEDZIAŁEK: S. p. Olesia Susickiego o godzinie 16-tej z kaplicy cmentarnej na Jeźcach w Poznaniu.

MEBLE
najtańsze, najlepsze, do dobrej jakości. Fabryka Mebli. — Poznań, Rynek Śródecki. 11312*

MLYNKI
do przemiatu korzeni, chemikalijski itd. — Fentzi Poznań, Pl. Wolności 14a. Telefon 37-78. 11328*

SWETRY
kostiumy, mundurki wólczkowe wykonane solidnie, przerabia. „Tricot” Poczta 23. 11330*

Majątki

GOSPODARSTWO
prywatne, 164 morgi w uroczej zdrowej okolicy, przy lesie, nadające się na letnisko, dla amatorów polowania sposobność na grubą zwierzyńnię Ziemia średnia, budynek w dobrym stanie, inwentarz żywy i martwy kompletny. Cena 50.000 zł. Zgłosz. Dzien. Pozn. nr. 659g.

Mieszkania poszuk.

URZĘDNIK
poszukuje 2 pokoje, kuchnię, łazienkę, Włada. Pośrednicy wykluczeni. Of. Dzien. Pozn. 11307MS.

Mieszkania do wyn.

POKÓJ
dwoosobowy, elektryczność ogrzewanie Seweryna Mielżyńskiego 5, front mieszk. 9. 11303*

MIESZKANIE
płocpokojowe odstąpię. Fr. Ratajczaka 33 — 14. 11308*

TRZYPOKOJOWE
łazienka, czynsz 45. Dwa pokojowe łazienka — czynsz miesieczny wynajmę „Pawilon”, Marszałka Focha 15. 11315*

ZA
pożyczkę 1000 zł. mieszk. kanię utrzymaniem, przy Poznaniu. Oferty Dzien. 11335*

Różne

BUKOWNIKI
do tarcia koniczynny wypożycza J. Scherke, fabryka maszyn Poznań. 11289*

Rozrywki

MORSKIE OKO
Najmilszy pobyt, koncert, gabinet, przystępne ceny, rzetelna obsługa. 11343*

KINO „ORZEŁ”
„Walka o honor” — Ken Maynard. 11336*

Posady wolne

SŁUŻACY
samotny potrzebny od 1. o. na wieś. Zgłosz. Dzien. Pozn. 628g.

POKOJÓWKĘ
przy służącym od zaraz do wszelkiej pracy przy pokojach, kredensie, ścianach i schodach z dobrymi świadectwami i własną pościelą. Musi umieć pracować. Kretków, p. Zerków. 690

Smaczny obiad

na wtorek, dnia 31 stycznia.
Fasolówka
Mostek cieliący — korniszony
Makaron smażony.

Dla polepszenia smaku potraw dodaje się
MAGGI'ego przyprawy.

H-U-M-O-R

W REDAKCJI.
— Jak to się stało, redaktorze, że figurule w dzisiejszym numerze w rubryce „Zgony”? Muszę panu odwołać.
— Zasadniczo nie odwołujemy żadnej informacji, ale może zamieścić pana w rubryce „narodzinny”.

MYŚLIWI MIEDZY SOBA.
W knajpie przy butelce wina opowiadają miłośnicy rozmaite historie i historyjki.
— Wszystko to, co opowiadacie, to nie — wtrącił nadesłaniec — wobec tego, co się mnie wydarzyło z moim psem. Wyobraźcie sobie, w niedzielę wylądował pożar, z trudem udało mi się uratować z płomieni rodzinę i siebie. Wtem Karuzella się z czołworem w płomienie i wpada do domu. Po chwili wylatuje znów i — wyobraźcie sobie, co trzyma w pysku? Polisę asekuracyjną od 690 ognia, zawiniętą starannie w mokry ręcznik.

Smaczny obiad

na wtorek, dnia 31 stycznia.
Fasolówka
Mostek cieliący — korniszony
Makaron smażony.

Dla polepszenia smaku potraw dodaje się
MAGGI'ego przyprawy.